

PIĄTEK-NIEDZIELA
18-20 PAŹDZIERNIKA 2019

Redaktor wydania:
Jerzy Szubiela
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXV Nr 203 (6660)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



Nie zabierajcie nas do domu dziecka



13-letni Kacper i 14-letni Marcin z dziadkiem przy rodzinnym domu
FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Kochają się, wspierają, ale i cierpią. 13-letni Kacper, 14-letni Marcin i 17-letni Michał nie chcą iść do domu dziecka. Po śmierci taty chcą zostać z dziadkiem. W tych staraniach wspiera ich cała społeczność Pałeczniczy (pow. lubartowski).

Mieszkają z dziadkiem w domu, który kupił ich ojciec. Na kredyt. Do spłaty zo-

stało ok. 200 tys. zł. Miesięczna rata to ok. 800 zł. W spłatę zaangażowali się wszyscy mieszkańcy Pałeczniczy i Kolonii Pałecznicza. Podczas zbiórki pod kościołem pozyskali 11 tys. zł.

Ale kłopoty finansowe to nie wszystko. Nad chłopcami zawisła groźba pobytu w domu dziecka.

– Nie chcemy iść do domu dziecka. Chcemy zostać

z dziadkiem – mówi Kacper. – Nie chcemy, żeby rodzina się rozpadła.

– Boimy się, że będą chcieli nas zabrać – dodaje Kacper. Ratunkiem może być stworzenie przez 69-letniego dziadka rodziny zastępczej. Jednak i z tym jest kłopot.

– Jest przepis, który mówi, że rodziną zastępczą mogą zostać chcące tego osoby samotne lub małżonkowie

– mówi pan Ryszard, dziadek chłopców. – Ja mam żonę, ale ona jest temu przeciwna. Nie wiem, dlaczego. Nie interesuje się chłopcami. Czy mimo to sąd pozwoli nam tworzyć rodzinę, jaką od lat jesteśmy?

– Dzieci mają teraz bardzo zachwiane poczucie bezpieczeństwa – uważa Iwona Cholewa, kierownik Ośrodka Pomocy Rodzinie w Niedźwiadzie. – Po śmierci taty nie

mogą przeżyć żaloby, tak jak należy, bo cały czas boją się, że trafią do placówki opiekuńczej. Dziadek jest bardzo dobrym kandydatem na ich opiekuna prawnego. Doskonale da sobie radę – zapewnia.

Czy sąd podzieli to zdanie? Decyzja zapadnie 23 października.

(ASK)

• WIĘCEJ NA STR. 3

Prokurator: Minister nie popełnił przestępstwa

Prokuratura nie zamyka sprawy nielegalnej agitacji w zamojskim ratuszu. Zbigniew Ziobro, który wspierał tam kandydata swojej partii może być ukarany jedynie za wykroczenie. Według śledczych, do przestępstwa nie doszło.

Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa złożyli dwaj miejscy radni z Zamościa. Dotyczyło ono art. 250 Kodeksu Karnego. Mówi on m.in. o wywieraniu wpływu na sposób głosowania poprzez nadużycie stosunku zależności. Grozi za to do pięciu lat więzienia.

– Odmówiono wszczęcia dochodzenia. Czyn nie zawiera bowiem znamion czynu zabronionego – wyjaśnia Artur Szykuła, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu.

Zastrzega jednocześnie, że będzie prowadzone postępowanie w sprawie naru-



szenia Kodeksu Wyborczego. Chodzi o przepis, który zabrania agitacji wyborczej na terenie urzędów. Grozi za to grzywna. Zawiadomienie w tej sprawie, po publikacjach prasowych, złożył komisarz wyborczy w Zamościu.

Sprawę agitacji w tamtejszym ratuszu opisaliśmy

Minister Ziobro i wiceminister Romanowski w zamojskim ratuszu

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

na początku września. Zbigniew Ziobro przyjechał wówczas do Zamościa, by poinformować o planach utworzenia w tym mieście sądowego centrum informacyjnego. Jednocześnie jednak chwalił Marcina Romanowskiego, swojego zastępcę, który walczył o mandat posła w okręgu

chełmsko-zamojsko-białskim. Spotkanie odbyło się w sali Consultatus, w której organizowane są m.in. sesje Rady Miasta.

– Siódemka ministra Warchoła, przepraszam, ministra Romanowskiego na liście w Zamościu, to jest siódemka, która oddaje naturę pana ministra, bo pracuje za siedmiu. W okręgu zamojskim, chełmskim, jest więc człowiek, do którego mam ogromne zaufanie i szacunek – mówił Ziobro.

Podczas konferencji za ministrami stali młodzi ludzie ubrani w koszulki z logo PiS i nazwiskiem Romanowskiego. Za ich plecami z rzutnika wyświetlano obraz z informacją o kandydacie. Kiedy podczas kolejnej konferencji zapytaliśmy ministra o sytuację z Zamościa, Zbigniew Ziobro przekonywał, że nie zdawał sobie sprawy, iż jest w urzędzie. Zastrzegł jednak, że „nie przesądza sprawy”, by nie wywierać wpływu na organy wyjaśniające całą sytuację.

Marcin Romanowski do Sejmu się nie dostał. (JSZ)

HITY I KITY TYGODNIA

Poniedziałek

PECH. Banery radnego miejskiego Tomasza Pituchy, jednego z kandydatów PiS do Sejmu, tuż przed



ciszą wyborczą ustawiono przed wieloma lokalami wyborczymi w Lublinie. Brawurowy zabieg last minute miał przynieść radnemu wymarzony sukces. Nie przyniósł. A kilka banerów mu skradli.

I jeszcze arcybiskup wyłączył kandydatowi wspierającą go ambonę. Arabowie mawiają, że jak Beduin ma pecha, to go niedźwiedź polarny napadnie na pustyni.

Wtorek

RING. To jedna z największych niespodzianek tych wyborów. Prawo i Sprawiedliwość straciło senatora w Lublinie.



Krzysztof Michałkiewicz przegrał w stolicy województwa z popieranym przez Koalicję Obywatelską Jackiem Burem.

To się nazywa przegrać przez KO. Michałkiewiczowi na pocieszenie pozostaje fakt, że ma w Wikipedii dłuższy biogram niż Bury.

Środa

W SŁUŻBIE NAUKI.

Wykładowca jednej z lubelskich uczelni został przyłapany na prowadzeniu samochodu po pijanemu. Miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie.

Po inauguracji długo trzyma.



FOT. PIXABAY

Czwartek

ALE KINO.

Biłgoraj nagradza za wysoką frekwencję w ostatnich wyborach. Do urn poszło tam ponad 60 proc. uprawnionych. Teraz za darmo pójda na siłownię, do muzeum lub kina. To ostatnie proponuje kreskówkę dla dzieci i horror dla dorosłych. Większe wzięcie ma kreskówka.

Po co iść na horror do kina, skoro wystarczy spojrzeć na podział mandatów w Sejmie.



FOT. PIXABAY

Palma tygodnia

PRAWIE STRAJK.

Oświatowa „Solidarność” namawia nauczycieli do wysyłania kartek do ministra edukacji narodowej, aby życzyć mu spełnienia wobec nich zobowiązań płacowych. – To „protest” na poziomie trzylatka, minister na pewno się tym przejmie – drwią nauczyciele. **Tylko listonosz się wkurzy.**



FOT. PIXABAY

Po stypendium bladym świtem

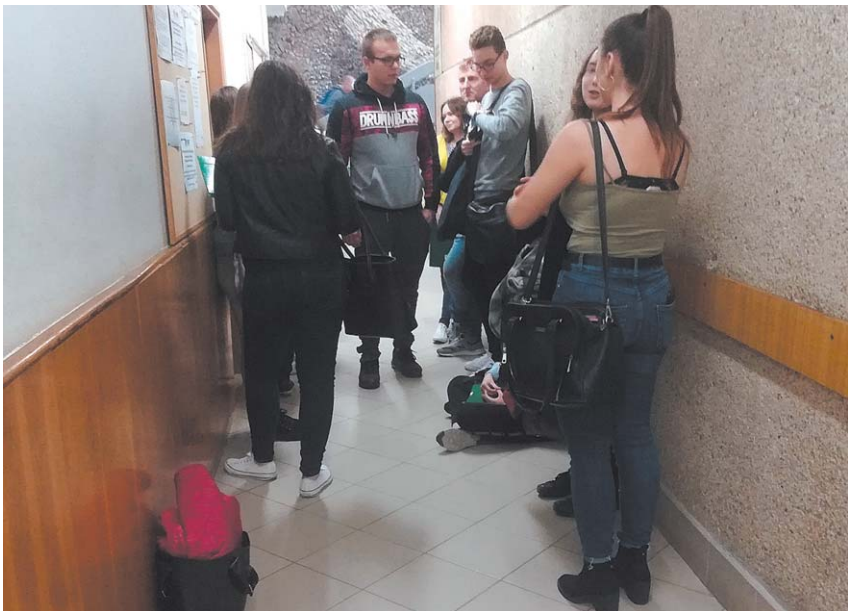
ALARM24 W długich kolejkach, nawet od godz. 5 nad ranem musieli czekać studenci Wydziału Prawa i Administracji UMCS, by załatwić formalności związane z przyznaniem stypendiów socjalnych. Niektórzy przychodzili po kilka razy. Uczelnia kolejki tłumaczy błędnym wypełnianiem wniosków przez studentów i wydłuża termin ich składania

Tomasz Maciuszczak

O sytuacji, jaka ma miejsce na Wydziale Prawa i Administracji największej lubelskiej uczelni poinformowała nas wczoraj mama jednej ze studentek. Jak twierdzi, w ubiegły wtorek studenci za pośrednictwem uczelnianej platformy internetowej USOSweb otrzymali wiadomość, że do dziś (18 października) mają czas na złożenie wniosków o stypendia socjalne. Następnie do najbliższego wtorku muszą dostarczyć do dziekanatu komplet dokumentów. I tu pojawiły się schody.

– Córka przyjeżdżała na uczelnię kilkukrotnie. Za każdym razem nie udało się jej dostać do dziekanatu, bo były tak duże kolejki. A dokumenty są przyjmowane tylko w godz. 10–14. Dziś (w czwartek – przyp. aut.) pojechała piąty raz. I czeka – mówiła nam pani Małgorzata.

Wczoraj ok. godz. 12.30 pojawiliśmy się na wydziale. Kolejki były dwie. Pierwsza do pokoju na drugim piętrze, w którym wydawano numerki. Te, jak usłyszeliśmy, wprowadzono w środek, by usprawnić procedurę. Dopiero z takim numerkiem trzeba udać się na parter, do dziekanatu ds. socjalnych i tam też ostatec swoje.



– Zawsze ze składaniem wniosków był cyrk, ale teraz panuje totalna dezinformacja – skarżą się studenci

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

– Zawsze ze składaniem wniosków był cyrk, ale teraz panuje totalna dezinformacja. W poprzednich latach wystarczyło przyjść, wpisać się na listę i czekać. Teraz z mediów społeczno-ściowych dowiadujemy się, że wprowadzono jakieś numerki – narzeka student czwartego roku, czekający w kolejce na drugim piętrze. – To moje pierwsze podejście, ale wiem, że niektórzy przychodzili tu po kilka razy i odchodzili z niczym.

W kolejce na parterze zastaliśmy kilkanaście osób. – W środę czekaliśmy od 5 rano. Dopiero w ciągu dnia pojawiły się numerki i zapano-

wał względny porządek. A przecież numerki można było wprowadzić wcześniej – zauważa jedna ze studentek.

Od rzeczniczki UMCS Anety Adamskiej słyszymy, że władze wydziału znają problem i podjęły działania mające na celu usprawnienie procedury. – Tworzące się kolejki przed dziekanatem wynikają przede wszystkim z faktu, że mimo dostępnej instrukcji, studenci nieprawidłowo wypełniają wnioski i dostarczają nieodpowiednie dokumenty – tłumaczy Adamska i dodaje, że choć pracownicy wydziału pomagają w załatwieniu formalności, to stu-

denci muszą odwiedzać dziekanat kilkukrotnie, co wydłuża czas na załatwienie sprawy. – Aby uniknąć tworzących się kolejek, został więc wprowadzony system numerków obowiązujących na daną godzinę. Ponadto, termin na składanie wniosków o przyznanie stypendium socjalnego został przedłużony – informuje rzeczniczka.

W związku z tym dokumenty można dostarczać do 24 października. Dotyczy to wszystkich studentów, choć jak usłyszeliśmy, problem dotyczy jedynie Wydziału Prawa i Administracji, na którym w skali całej uczelni studiuje najwięcej osób.

Przyjdź do banku, sztaba złota czeka

Sztaba złota o wartości ponad 2 milionów złotych, wykłady ekspertów, goście specjaliści, wystawy, konkursy, pokazy urządzeń i maszyn sortujących i liczących, sprzedaż monet i banknotów kolekcjonerskich, zabawy dla dzieci i pamiątkowe zdjęcia - to tylko niektóre z przygotowanych atrakcji, jakie przygotował na jutro lubelski oddział Narodowego Banku Polskiego w Lublinie. W tym roku obchodzimy 100. rocznicę uchwalenia nazwy złoty dla polskiej waluty. Z tej okazji NBP w Lublinie zaprasza na dzień ze złotówką i pieniędzmi. – Świętując odrodzenie złotego w wolnej Polsce chcemy przybliżyć jego historię na przestrzeni lat, przedstawić genezę nazwy oraz zaprezentować, jak zmieniał się jego wygląd. Kiedy złoty był wart 30 groszy, a od kiedy dzieli się na 100 groszy? Jak powstają polskie banknoty? Jak wyglądają banknoty

i monety kolekcjonerskie i czym się różnią od obiegowych? Na te i inne pytania odpowiedzą nasi pracownicy oraz specjaliści goście – mówi Ilona Skibińska-Fabrowska, dyrektor lubelskiego oddziału NBP. O bezpieczeństwie korzystania z bankomatów oraz dokonywania płatności w internecie opowiedzą eksperci lubelskiej policji. Bank przy ulicy Chopina w Lublinie zaprasza także na kurs rozpoznawania autentyczności polskich banknotów oraz wykłady na temat historii pieniądza w Polsce. Będzie można także zwiedzić piękny, przedwojenny budynek z przewodnikiem lub indywidualnie. Wszyscy, którzy lubią sprawdzić swoją wiedzę, będą mogli wziąć udział w konkursie z wykorzystaniem telefonów komórkowych. Na zwycięzców czekają nagrody.

Dzień Otwarty w siedzibie Oddziału Okręgowego w Lublinie przy ul. Chopina 6, ruszy w sobotę 19 października w godz. 10–16. Wstęp wolny. (pp)

PROGRAM WYKŁADÓW

Godz. 10 i 15: Kurs rozpoznawania autentyczności polskich banknotów, Grażyna Suleiman (NBP Oddział Okręgowy w Lublinie)
Godz. 11: Odrodzenie złotego, dr Mateusz Sora (Centrum Pieniądza NBP)
Godz. 12: Porady eksperta – numizmatyka, Zbigniew Nestorowicz (PTN Oddział w Lublinie)
Godz. 13: Banknoty nieznane, projekty niezrealizowane, dr Marcin Markowski (PTN Oddział w Lublinie)
Godz. 14: Bezpieczeństwo transakcji bezgotówkowych, Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie.

Zmarła Małgorzata Tatar

Wśród po ciężkiej chorobie



FOT. LUW

zmarła Małgorzata Tatar, długoletnia pracowniczka Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Przez wiele lat w urzędzie zajmowała się głównie współpracą z dziennikarzami. Małgorzata Tatar (jeszcze pod panieńskim nazwiskiem Trąbka) pracę w zespole prasowym LUW rozpoczęła w czasach, gdy wojewodą był Krzysztof Michalski z AWS. Następnie była rzecznikiem prasowym Wojciecha Żukowskiego (PiS) i Genowefy Tokarskiej (PSL). Za kontakty z mediami odpowiadała również u kolejnych wojewodów: Jolanty Szolno-Koguc i Wojciecha Wilka z PO oraz wciąż pełniącego tę funkcję Przemysław Czarnka (PiS). W latach 2006-2014 była kierownikiem Oddziału ds. mediów i komunikacji społecznej LUW. Ostatnio była w nim zatrudniona na stanowisku starszego inspektora. – W naszej pamięci pozostanie jako osoba niezwykle życzliwa, uśmiechnięta, pełna temperamentu. Zawsze była gotowa, by służyć innym pomocą, kompetentnymi uwagami oraz doświadczeniem – czytamy na stronie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Pogrzeb Małgorzaty Tatar odbędzie się we wtorek, 22 października o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie. (TOMA)

Włodzimierz Wiszniewski nie żyje

Wybitny aktor, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im.



FOT. JS

Leona Schillera w Łodzi. Od 1957 nieprzerwanie związany z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Debiutował w 1956 roku w spektaklu dyplomowym „W małym dworcu” Tadeusza Rittnera w reżyserii Adama Daniewicza w Teatrze Powszechnym w Łodzi. 3 października 1957 roku po raz pierwszy zagrał na deskach Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie - w premierze spektaklu „Wędką Feniksany” Lope de Vegi w reż. Jerzego Golińskiego, wcielił się w rolę Don Feliksa. Od tamtej pory, przez blisko 60 lat, zachwycał, bawił i wzruszał lubelską publiczność. Zagrał około 100 ról. Wśród tych najważniejszych znalazły się: Edek w „Tangu” Sławomira Mrożka, Cześnik w „Zemście” Aleksandra Fredry, Sir John Falstaff w „Wesołych kumosz-kach z Windsoru” Williama Szekspira, Gnęb-Puczmorda w „Szewcach” Stanisława Ignacego Witkiewicza, Orgon w „Świętoszku” Molière’a, Jowialski w „Panu Jowialskim” Aleksandra Fredry, Książę wojewoda w „Sarmacji” w reż. Krzysztofa Babickiego - za tę rolę otrzymał Złotą Maskę. Odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

ŹRÓDŁO: TEATR OSTERWY

Nie chcemy iść do domu dziecka

DRAMAT Kochają się, wspierają, ale i cierpią. 13-letni Kacper, 14-letni Marcin i 17-letni Michał nie chcą iść do domu dziecka. Po śmierci taty chcą zostać z dziadkiem. Czy sąd na to pozwoli?



Na poddaszu domu chłopcy mają dobrze urządzone, własne pokoje

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Agnieszka Kasperska

Chłopcy w swoim życiu przeszli już wiele. Kiedy rodzice nie byli w stanie sprawować nad nimi właściwej opieki, trafili na półtora roku do placówki opiekuńczej. Ich ojciec stanął wtedy na wysokości zdania. Zawałczył o dzieci. Zaciągnął kredyt, kupił dom w Pałecznicy i sam go wyremontował. Zamieszkał z nimi dziadek Ryszard, gotowy w każdej chwili służyć im pomocą.

To było sześć lat temu. 1 września tego roku ojciec chłopców nagle zmarł. Zostali z dziadkiem w obciążonym kredytem domu. Do spłaty zostało 200 tys. zł. Miesięczna rata to ok. 800 zł. Jak zapewnia pan Ryszard, dług spłacany jest regularnie, z jego emerytury. Ale nie tylko – w spłatę zaangażowało się wielu mieszkańców Pałecznicy i Kolonii Pałecznicza. Podczas akcji pod kościołem zebrali 11 tys. zł.

– Wszyscy pomagają. Sołtysi, wójtowie, sąsiedzi. Przywieźli opał na zimę, pomoce szkolne, żywność – wylicza

Alicja Wróblewska, koordynator rodzinnej pieczy zastępczej w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie.

– Szukamy sponsorów i osób dobrej woli, które pomogą w spłacie kredytu – dodaje Iwona Cholewa. Zbiórka „Na pozostanie Michała i jego rodzeństwa z rodziną” prowadzona jest na stronie zrzutka.pl. Darczyńcy mogą się też kontaktować z OPR w Niedźwiadzie. – Wierzę, że kłopot finansowy pomogą rozwiązać dobrzy ludzie, a sąd zostawi dzieci z dziadkiem.

Ale kłopoty finansowe to nie wszystko. Nad chłopcami zawisła groźba pobytu w domu dziecka, bo sąd przyznał dziadkowi tylko tymczasową opiekę. I ten czas właśnie mija.

– Nie chcemy iść do domu dziecka. Chcemy zostać z dziadkiem – mówi Kacper. – Nie chcemy, żeby rodzina się rozpadła.

– Boimy się, że będą chcieli nas zabrać – dodaje Kacper. Ratunkiem może być stworzenie przez 69-letniego dziadka rodziny zastępczej. Jednak jest z tym kłopot.

– Jest przepis, który mówi, że rodziną zastępczą mogą zostać chcące tego osoby samotne lub małżonkowie – mówi pan Ryszard. – Ja mam żonę, ale ona jest temu przeciwna. Nie wiem, dlaczego. Nie interesuje się chłopcami. Czy

mimo to sąd pozwoli nam stworzyć rodzinę, jaką od lat jesteśmy?

– Dzieci mają teraz bardzo zachwiane poczucie bezpieczeństwa – uważa Iwona Cholewa. – Po śmierci taty nie mogą przeżyć żaloby, tak jak należy, bo cały czas boją się, że trafią do placówki opiekuńczej. Dziadek jest bardzo dobrym kandydatem na ich opiekuna prawnego. Doskonale da sobie radę – zapewnia.

– Chłopcy to bardzo grzeczne, ale też bardzo wrażliwe dzieci. W swoim życiu bardzo dużo przeszły. Najlepszym dla nich rozwiązaniem będzie pozostawienie ich w środowisku, które znają: we własnym domu, z kochającym i dbającym o nie dziadkiem – podkreśla Emilia Kowalska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Pałecznicy, do której uczęszcza dwóch młodszych chłopców.

Starszy uczy się w liceum w klasie o profilu policyjno-prawnym.

– Wspólnie z gronem pedagogicznym uważamy, że ze względu na dobro dzieci, to jedyne rozwiązanie. Dziadek jest bardzo dobrym człowiekiem. Pomaga wnukom, wspiera ich. Jest w stałym kontakcie ze szkołą – podkreśla pani dyrektor.

Sąd w Lubartowie zdecyduje o losie rodziny 23 października.



Oferta dla pracodawców

Polecamy darmowe poradniki ułatwiające korzystanie z oferty powiatowych urzędów pracy oraz uzyskanie środków z Funduszu Pracy przeznaczonych na rozwój firm.

NIEZBĘDNIK PRACODAWCY – oferta urzędów pracy

w przystępny sposób prezentuje formy wsparcia wynikające z ustawy o promocji zatrudnienia i instrumentach rynku pracy. Niezbędnik zawiera przydatne informacje dla pracodawców, którzy:

- szukają pracowników i stażystów;
- chcieliby uzyskać refundację kosztów wyposażenia stanowiska pracy np. urządzenia, maszyny;
- szukają możliwości obniżenia kosztów zatrudnienia;
- chcą częściowego dofinansowania przy zatrudnieniu bezrobotnego w ramach prac interwencyjnych;
- szukają finansowania, zamówionego, bo ściśle dopasowanego do stanowiska pracy, szkolenia swoich przyszłych pracowników lub pożyczek na utworzenie stanowisk pracy;
- są zainteresowani wsparciem kształcenia ustawicznego, czyli Krajowym Funduszem Szkoleniowym;
- potrzebują pomocy jaką służy Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.



NIEZBĘDNIK PRACODAWCY – kształcenie dualne, czyli „pracownik sztytu na miarę”

to nasze najnowsze wydawnictwo. Przygotowując je kierowaliśmy się ideą tworzenia przestrzeni dla nowoczesnego szkolnictwa branżowego, odpowiadającego na potrzeby gospodarki. Kształcenie dualne jest połączeniem teoretycznej nauki z praktyką nabytą u pracodawcy. Jest to forma dająca obustronne i wymierne korzyści. Informacje zawarte w publikacji stanowią pomoc i wsparcie w procesie podejmowania decyzji o realizacji kształcenia

dualnego w firmie. W Niezbędniku znajdziecie Państwo omówienie systemu kształcenia dualnego, ale także praktyczne informacje dotyczące podpisywania umów, urlopów, wynagrodzeń i refundacji wynagrodzeń wypłacanych młodocianym pracownikom. Publikacja zawiera również wzory najczęściej stosowanych dokumentów.



„Niezbędniki” powstały w ramach Partnerstwa Lokalnego na rzecz Promocji Zatrudnienia i Przedsiębiorczości. Są efektem pracy partnerów rynku pracy, tj. przedsiębiorców, powiatowych urzędów pracy oraz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie.

Niezbędniki dostępne są w formie elektronicznej i papierowej.

ZAPRASZAM: Andrzej Pruszkowski - Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, pokój 218, 220 i 225
20-092 Lublin, tel. 081 46 35 330

<http://wuplublin.praca.gov.pl/rynek-pracy/publikacje>

P L Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
PARTNERSTWO LOKALNE

Instytucja Samorządu Województwa Lubelskiego



in462

W drodze do zatrudnienia... - a może szkolenie?

Czym są szkolenia?

To zajęcia pozaszkolne, których celem jest uzyskanie, uzupełnienie lub doskonalenie umiejętności i kwalifikacji zawodowych lub ogólnych, potrzebnych do wykonywania pracy.

To jedna z wielu form wsparcia oferowanych w projektach realizowanych przez urzędy pracy z województwa lubelskiego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój (POWER).

Dla kogo są szkolenia w POWER?

Dla osoby młodej w wieku 18-30 lat, niepracującej, nieuczącej się i nie-szkolącej, tzw. młodzież NEET – zarejestrowanej w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna. Jeśli spełniasz powyższe kryteria, to oznacza, że jest to coś dla Ciebie!

Co możesz uzyskać?

Jeśli jesteś zarejestrowany we właściwym dla Twojego miejsca zamieszkania urzędzie pracy jako osoba bezrobotna, możesz skorzystać ze szkolenia, które obejmuje:

- opłatę za szkolenie instytucji szkoleniowej;
- koszt ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków;

- koszt przejazdu, w przypadku gdy szkolenie odbywa się w miejscowości innej niż miejsce zamieszkania, także koszty zakwaterowania i wyżywienia;
- koszty badań lekarskich i psychologicznych;
- koszty egzaminów umożliwiających uzyskanie świadectw, dyplomów określonych uprawnień zawodowych;
- gwarantowane stypendium szkoleniowe.

Po szkoleniu masz więcej możliwości zdobycia zatrudnienia. Aktualnie wybór szkoleń jest ogromny. Dostępne są szkolenia typowo branżowe, które dostarczają wiedzy z konkretnej dziedziny – podnoszą Twoje kwalifikacje, jak i szkolenia miękkie, które uczą asertywności, rozwijają pewność siebie, czy pomagają lepiej komunikować się z innymi – tzw. szkolenia podnoszące kompetencje. Rozmowa z doradcą zawodowym na pewno pomoże Ci wybrać tę właściwą ścieżkę.

Co musisz zrobić?

Zgłoś się do swojego urzędu pracy i zapytaj o oferty szkoleń lub po prostu zadzwoń do nas, napisz e-maila lub przyjdź – a my pokierujemy Cię dalej:

Punkt Informacyjny Wydział Realizacji POWER

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Lubartowska 74 A, piętro 1, pok. 100
20-094 Lublin
tel. 81 463 53 49, kom. 605 903 476
e-mail: power@wup.lublin.pl
power@wup.lublin.pl
power-wuplublin.praca.gov.pl

Szkolenia w ramach POWER w latach 2014-2019

Liczba osób objętych wsparciem: **38 485**,
w tym liczba osób, które odbyły szkolenie: **8 884**
(to ponad 23 % uczestników)

Szkolenia indywidualne, czy grupowe stanowią drugą z najczęściej wybieranych przez uczestników projektów form wsparcia.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nikt nie ucierpiał

KATASTROFA Wczoraj doszczętnie rozebrany został budynek mieszkalny przy Dzierżawnej 3, którego ściana zawaliła się w środę wczesnym wieczorem. Pusta kamienica od dawna była w fatalnym stanie technicznym i była wyłączona z użytkowania. Rozebrany budynek podlegał miejskiemu Zarządowi Nieruchomości Komunalnych, choć nie był własnością miasta. Samorząd administrował nim w ramach „samoistnego posiadania”, ponieważ kamienica miała nieuregulowany stan prawny.

W podobnej sytuacji prawnej jest jeszcze 100 innych budynków na terenie Lublina, które albo nie mają prawowitych właścicieli, albo nie zostali ustalenie ich spadkobiercy, albo właściciele wcale nie są zainteresowani swoimi nieruchomościami. Miasto zajmuje się wtedy zapewnieniem wywozu odpadów i innych podstawowych usług lokatorom takich kamienic, ale nie może inwestować w remont budynków, których nie jest właścicielem. Spośród wspomnianych 100 budynków w katastrofalnym stanie jest około dziesięciu. **(DRS)**

Dominik Smaga

O wprowadzenie dopłat upomniała się nieformalna grupa kobiet, które napisały petycję, zebrały pod nią podpisy i zanieśli radnym. – Zależy nam na możliwości dofinansowania procedury in vitro przez miasto – przekonywała radnych Magdalena Bielska, współautorka petycji. Procedura medyczna jest równie skomplikowana, co droga, a nie każda para może wydać 10 tys. zł. – Problem niepłodności dotyczy coraz większej liczby par, w tym młodych ludzi, którzy mają jeszcze problemy finansowe.

Prezydent za dopłatami

Jeszcze kilka lat temu do zabiegów dopłacało państwo, ale z tego zrezygnowało. Od tamtej pory wiele samorządów wprowadziło własne systemy dopłat. Autorki petycji prosiły, aby zrobił to również Lublin. Prezydent zapowiedział wczoraj, że wpisze odpowiednią kwotę na listę miejskich wydatków.

– Jeśli nie znajdzie się w projekcie budżetu, który przedstawimy w listopadzie, a będziemy chcieli uchwalić w grudniu, to w trakcie roku będzie ona sformu-

wana i zaproponowana jako poprawka – zadeklarował Krzysztof Żuk. Nie podał konkretnej kwoty, tylko stwierdził, że będzie wynikała ze strategii zdrowotnej miasta, do której ma być dopisany program dopłat do in vitro. – W strategii musi być doprecyzowana kwota, która będzie realnym wsparciem potrzebujących rodzin. I taką kwotę zapewnimy.

W tym samym czasie, gdy prezydent składał deklaracje dziennikarzom, w sali obrad radni spierali się nad petycją nieformalnej grupy kobiet.

Ostry spór w radzie

Większość rady uznała petycję za zasadną. Poprzedziła to długa dyskusja dzieląca salę na dwa obozy. Za dopłatami byli radni klubu prezydenta Żuka, przeciwko głosowali radni PiS.

Ze strony PiS padło m.in. pytanie o to, kto miałby korzystać z programu. Wątpliwości wzbudziło słowo „para”. – O jakiej parze osób mówimy? – pytał radny Tomasz Pitucha (PiS). – Czy będzie to np. para małżeńska, czy niezwiązana ze sobą formalnie, czy para osób tej samej płci?

– To nie jest metoda leczenia bezpłodności, to metoda sztucznego zapłodnienia

– mówił radny Marcin Jakóbczyk (PiS), oceniając in vitro jako eksperymentowanie na ludziach. – Trudno nie dostrzec manipulacji człowiekiem w samym momencie jego zaistnienia.

– Mówimy nie o eksperymentach, ale nauce – odpowiadała Maja Zaborowska (klub Żuka) i podkreślała, że z metody in vitro może skorzystać tylko para kobiety i mężczyzny. – Na świecie przez 40 lat w wyniku zastosowania metody in vitro urodziło się ponad 8 mln dzieci – przekonywał jej klubowy kolega Dariusz Sadowski.

– In vitro nie jest metodą obowiązkową. Jeśli ktoś uzna, że jego światopogląd mu na to nie pozwala, to z niej nie skorzysta – skwitowała Anna Ryfka (klub Żuka). – Jeżeli będziemy to finansować ze środków publicznych, to będą płacili wszyscy. I ci, którzy mają wątpliwości moralne – ripostował radny Stanisław Brzozowski (PiS).

15 radnych za dopłatami

– Co z prawem do szczęścia i życia dzieci zamrożonych w ciekłym azocie? – dopytywał Krzysztof Kasprzak z fundacji Życie i Rodzina, dopuszczony do dyskusji na prośbę radnych PiS. Obawy budziło to, że wszczepia się

jedynie część zarodków, a resztę zamraża. – Po 20 latach te dzieci są zabijane – mówił Piotr Gawryszczak, szef klubu radnych PiS.

– Po 20 latach zarodek jest przekazywany do dawstwa z mocy prawa, a kolejka czekających jest dłuższa, niż liczba zarodków – tłumaczył tymczasem radny Bartosz Margul (klub Żuka). Przypominał, że metoda in vitro jest szansą na potomstwo także dla kobiet walczących z rakiem, które mrozą zarodek przed leczeniem odbierającym szansę na potomstwo. – Spójrzcie im w oczy i powiedzcie, że będziecie przeciw.

15 radnych poparło petycję, 11 było przeciw, a 3 wstrzymało się od głosu

Będą kolejne głosowania

Wczorajsze deklaracje radnych oraz prezydenta nie oznaczają jeszcze uruchomienia dopłat do in vitro. Najpierw w Ratuszu muszą zostać określone zasady programu, które później musi zaakceptować Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Potem konieczne będzie jeszcze zatwierdzenie programu przez Radę Miasta i zabezpieczenie przez nią odpowiedniej kwoty w budżecie Lublina.

Urośnie sieć kamer

BEZPIECZEŃSTWO Jeszcze przed końcem roku rozbudowana ma być sieć ulicznych kamer podłączonych do miejskiego monitoringu. Wczoraj Urząd Miasta wybrał firmę, która się tym zajmie. Za niecałe 680 tys. zł zlecenie wykona firma Securion z sąsiedniego Świdnika. Lokalizacje kamer to Jasna 6, Konopnicka 7, róg Krakowskiego Przedmieścia i ul. Wróblewskie-

go, róg Krakowskiego Przedmieścia i Przechodniej, na Kaczeńcowej 7, Motorowej 6, Janowskiej 74, Drodze Męczenników Majdanka 67, Onyksowej 10, Odlewniczej 5, Gospodarczej przy Kresowej, Kunickiego 141, Nadbystrzyckiej przy Glinianej, Popieluszki 35a, na Świętoduskiej przy Zielonej i przy Bajkowskiego, na Świętoduskiej 20 i przy Medalionów 16. **(DRS)**

Prezydent zaprzecza

PERSONALIA Nie było i nie ma inicjatywy powołania Włodzimierza Karpińskiego do zarządu Lubelskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej – oświadczył wczoraj prezydent Krzysztof Żuk. Mianem „bezpodstawnych insynuacji” określił pojawiające się w tej sprawie informacje. Z nieoficjalnych ustaleń w kręgach Ratusza, którym prezy-

dent zaprzeczył, wynikało, że poseł zakończonej kadencji Sejmu ma trafić do LPEC, spółki komunalnej podległej samorządowi Lublina. Żuk nazwał te plotkami. – Jednoznacznie jest dementuję – skwitował prezydent, który nie powołuje samodzielnie członków zarządu LPEC, jest to rolą rady nadzorczej, którą powołuje prezydent. **(DRS)**

Koleżance Agacie Wróbel

wyrazy szczerzego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Lublinie

n760

*Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
(ks. Jan Twardowski)*

Mężowi, Synkowi, Rodzinie i Przyjaciołom

wyrazy współczucia z powodu śmierci

śr
Pani

**Małgorzaty
TATARY**

kobiety niezwykle życzliwej,
uśmiechniętej i pełnej temperamentu,
koleżanki zawsze gotowej,
by służyć innym kompetentną pomocą,
członka Korpusu Służby Cywilnej i urzędnika mianowanego
bardzo oddanego swojej pracy
i budującego wizerunek administracji rządowej
w województwie lubelskim,
kierownika Oddziału Komunikacji Społecznej LUW
w latach 2006-2014
i rzecznika prasowego wojewody lubelskiego
w latach 2007-2011
tworzącego przyjazne relacje z dziennikarzami,
kochającej żony i matki,
chrześcijanki dającej świadectwo wiary codziennym życiem

składają

Przemysław Czarnek
Wojewoda Lubelski
Robert Gmitruczuk
Wicewojewoda Lubelski
Agata Grula
Dyrektor Generalny LUW w Lublinie
oraz
pracownicy Biura Wojewody
i Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie

n762

„Byliśmy razem w chwilach radości, teraz dzielimy smutek i żal”

Z głębokim żalem i smutkiem przyjąłem wiadomość
o śmierci Naszego serdecznego Kolegi,
wieloletniego dyrektora Muzeum Wsi Lubelskiej



**Mirosława
KORBUTA**

Całej

Rodzinie i Przyjaciołom

oraz wszystkim pogrążonym w bólu
wyrazy szczerzego współczucia

składa
Krzysztof Hetman
Poseł do Parlamentu Europejskiego

n757

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

**Włodzimierza
WISZNIEWSKIEGO**

wybitnego aktora teatralnego i filmowego
związanego z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n761

9 milionów na odbudowę

POMOC Wczoraj Rada Miasta zabezpieczyła fundusze na odbudowę Domu Pomocy Społecznej, którego dach spłonął w sierpniowym pożarze. Tylko nieco ponad połowę kosztów ma pokryć odszkodowanie z ubezpieczalni, resztę funduszy wyłoży samorząd Lublina. Placówka ma być odbudowana do przyszłorocznej jesieni

Dominik Smağa

Wymiana spalonego dachu nie wystarczy – przyznaje Tadeusz Dziuba, dyrektor Wydziału Inwestycji i Remontów w Urzędzie Miasta Lublin. – Instalacja elektryczna na drugim piętrze jest spalona. Instalacja sygnalizacji pożaru jest spalona. Kanalizacja sanitarna jest stopiona i wszystko trzeba pruć od początku do końca. Windę trzeba robić od początku, elewację też. Tylko mury pozostają, ale trzeba wzmocnić stropy i ściany konstrukcyjne. Ścianki działowe są do wymiany.

Koszty koniecznych prac zostały oszacowane na 9 mln zł. Tyle pieniędzy zabezpieczyli wczoraj radni w miejskiej kasie. – Pierwszy przetarg na roboty budowlane przewiduję na początek listopada. Najważniejsze to odtworzyć dach. Dopiero to pozwoli na realizację pozostałych prac, których będzie dotyczył drugi przetarg – tłumaczy Dziuba. Podkreśla, że dach trzeba położyć jak najszybciej, choć nie będzie to łatwe. – Strop tak uległ uszkodzeniom, że nie można zastosować tradycyjnej więźby, tylko konstrukcję samonośną w formie dźwigarów. A na dźwigary, jaki by nie był wykonawca, czeka się minimum półtora miesiąca.

Dodatkowo budynek musi być przystosowany do ostrzejszych



norm przeciwpożarowych. Z tego powodu konieczne będzie wykonanie jeszcze jednej klatki schodowej jako dodatkowej drogi ewakuacji. Klatkę trzeba wykuć wewnątrz gma-

chu. Łatwiej byłoby ją „dostawić” do budynku, ale nie można tego zrobić, bo naruszone byłyby przepisy dotyczące stosunku powierzchni zabudowy do powierzchni działki.

Odbudowa Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty musi się zakończyć najpóźniej we wrześniu przyszłego roku, a październik będzie zarezerwowany na

Odbudowa Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty musi się zakończyć najpóźniej we wrześniu przyszłego roku, a październik będzie zarezerwowany na odbiory techniczne

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

odbiory techniczne. Jeżeli miasto nie zdąży z pracami, będzie zmuszone oddać, i to z odsetkami, unijną dotację otrzymaną na dobudowę nowego skrzydła budynku. To właśnie w nowym, wykańczanym wówczas skrzydle pojawił się żalążek niszczycielskiego pożaru.

Nieszczęście w DPS przydarzyło się w nocy z 30 na 31 sierpnia, gdy ponad stu pensjonariuszy, osób starszych i schorowanych, pogrążonych było we śnie. Wszystkich udało się ewakuować, także dzięki błyskawicznej pomocy okolicznych mieszkańców. Ogień pojawił się na dachu nowego, wykańczanego skrzydła placówki, skąd rozprzestrzenił się na starszą część. Wskutek pożaru kompletnie spłonął dach, a pomieszczenia zostały zalane wodą z akcji gaśniczej.

Ratusz spodziewa się, że odszkodowanie będzie wynosić 5 mln zł. Taka kwota ma być uwzględniona w przyszłorocznych dochodach miasta. Oznacza to, że odszkodowanie pokryje niewiele ponad połowę kosztów odbudowy.

Proste linie, czyste kształty

KULTURA Na frontonie KUL wisi fotografia, która została uznana za jedno z pięciu najlepszych zdjęć świata w 2013 roku. To znak, że na uczelnię wrócił Marcin Ryczek



FOT. MARCIN RYCZEK

Dziś o godz. 18 w Muzeum KUL otwarcie wystawy „Harmony”. To seria 30 minimalistycznych, operujących symbolami fotografii. – Wybrałem prace, które powstały w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Jedynie dwie są opatrzone tytułem, chciałem wyjaśnić kiedy i gdzie powstały. Pozostałe pozostawiam widzom do interpretacji – mówi Marcin Ryczek, który przyznaje, że to pierwsza wystawa jego zdjęć w rodzinnym mieście. Znany fotograf, laureat wielu prestiżowych zagranicznych nagród mieszka w Krakowie ale urodził się w Lublinie (1982) i jest absolwentem KUL. – Wernisaż będzie okazją do spotkania z lubelskimi znajomymi, rodziną. Oni znają moje zdjęcia ale głównie z internetu, teraz mogę je pokazać na wystawie – dodaje autor, który żartuje, że muzeum uczelni nie jest zbyt duże ale może wszyscy goście wernisażowi się zmieścić. Przygotował prace wykonane

głównie w technice czarno-białej, co podkreśla ich minimalizm, a równocześnie jest „ukłonem” w stronę tradycyjnej fotografii. Tylko niektóre zdjęcia - powstałe głównie na Tajwanie i w Indiach - zostały wykonane w kolorze. Muzealne wnętrza przemalowane na biało-czarno będzie dla nich miejscem ekspozycji do 29 listopada. „Harmony” promuje fotografia z łabędziami, która zdobyła wiele zagranicznych nagród, trafiła na okładki książek, jest w prestiżowej kolekcji Bibliothèque Nationale de France oraz zbiorach Muzeum Śląskiego. Zdjęcie zostało zrobione w Krakowie w 2013 roku, choć w wielu komentarzach pod informacją o wystawie pojawia się sugestia, że to lubelski zalew. Na wystawie są dwie prace, które powstały w Lublinie ale nie są zrobione w oczywistych miejscach, łatwych do zlokalizowania. (OPRAC. AGDY)

Radiowcy poszukiwani

UCZELNIE To doskonała okazja, aby sprawdzić się w pracy dziennikarza radiowego.

Akademickie Radio Centrum szuka osób do redakcji – informacji, kultury i sportowej, ale i muzycznej. Na sobotni nabór radiowcy zapraszają również osoby chętne do pracy w dziale foto i realizacji. – Do radia akademickiego nie trzeba mieć wybitnego głosu. Trzeba mieć chęć, pasję i trochę czasu do nauki – zaznacza Marek Skowronek, redaktor naczelny Akademickiego Radia Centrum Lublin. Studencka rozgłośnia oferuje bowiem pomoc w nauce zawodu i pracy z mikrofonem. – Radio Centrum to tak naprawdę szkoła życia dla studenta czy innej osoby, która marzy o tym aby zostać dziennikarzem – dodaje Marek Skowronek. Dlatego też na jutrzejszy casting mogą zgłaszać się również licealiści. Wystarczy przyjść do Radia Centrum (ul. Radziszewskiego 16) ze swoim CV. Castingi rozpoczynają się o różnych godzinach, w zależności od redakcji i działu. Np. osoby zainteresowane pracą reporterską powinny przyjść do rozgłośni na godz. 8, podobnie jak ci interesujący się fotografią. Szczegóły naboru znajdują się na stronie internetowej Radia Centrum. (AA)



OGŁOSZENIE DOTYCZĄCE ZAKUPU AKCJI SPÓŁKI WYTWÓRNI SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO „PZL-ŚWIDNIK” SPÓŁKA AKCYJNA OD INDYWIDUALNYCH AKCJONARIUSZY

Spółka Leonardo S.p.a. z siedzibą w Rzymie, niniejszym informuje, iż zamierza dokonać zakupu akcji zwykłych imiennych Spółki Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” Spółka Akcyjna od indywidualnych Akcjonariuszy.

Zakup akcji odbędzie się w terminie **od 22.10.2019 r. do 13.12.2019 r.** Biuro Zakupu Akcji znajduje się na I piętrze budynku Regionalnego Parku Przemysłowego Świdnik, al. Lotników Polskich 1, 21-045 Świdnik (wejście przy przychodni zdrowia „Sanitas”, obok bramy głównej PZL-Świdnik S.A.). Akcjonariusze mogą podpisywać Umowy Sprzedaży Akcji w Biurze Zakupu Akcji w dni robocze od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9:00 do 15:00 z wyłączeniem dni ustawowo wolnych od pracy.

Akcjonariusze podczas podpisywania Umowy Zakupu Akcji mogą działać za pośrednictwem właściwie umocowanego pełnomocnika. Osoba występująca w charakterze pełnomocnika zobowiązana jest przedstawić pełnomocnictwo wystawione i podpisane przez Akcjonariusza. Pełnomocnictwo należy sporządzić w formie pisemnej pod rygorem nieważności.

Prosimy o zabranie następujących dokumentów:

- Dowód osobisty
- Numer konta bankowego Sprzedającego
- Dokumenty potwierdzające prawo własności akcji
- W przypadku gdy akcje objęte są ustawową wspólnotą majątkową, oświadczenie współmałżonka wyrażające zgodę na sprzedaż akcji

Informacje w sprawie zakupu akcji można uzyskać w dniach zakupu akcji:
tel.: 781-321-012, 662-162-297
e-mail: akcje.aw@leonardocompany.com

Nie chcą wind, bo wywindują czynsz

SPÓR Władze Spółdzielni Mieszkaniowej Czechów chcą zaciągnąć kredyt na zakup nowych wind. Chodzi o 15 milionów złotych. Ale podczas walnych zebrań mieszkańcy krytykują pomysł i głosują przeciw

Propozycja montażu wind w blokach na Czechowie pojawiała się na walnych zebraniach już kilkakrotnie. Ostatnio w maju. Teraz temat wrócił. Od 14 października trwają walne zebrania mieszkańców Czechowa, podczas których odbywa się głosowanie za przyjęciem uchwały pozwalającej władzom na zaciągnięcie kredytu. Windy miałyby być montowane w 47 blokach na różnych osiedlach Czechowa. Jednak niektórzy spółdzielcy podchodzą do sprawy bardzo sceptycznie.

Obawy wywoływała głównie przekazywana z ust do ust groźba obciążenia kosztami wszystkich lokatorów spółdzielni, a nie wyłącznie mieszkańców bloków z nową windą. Inne osoby nie chciały podporządkowywać się ewentualnej woli większości. – Nie można żądać od tych, którzy nie chcą windy, żeby za nią płacili, nawet jeżeli „większość” danej klatki wyraża zgodę – uważa jedna z lokatorek spółdzielni, która napisała w tej sprawie do naszej redakcji. Podobnych sygnałów dostaliśmy kilka.

Również podczas śródogodzinnych spotkań mieszkańców osiedla Chopina na sali było słychać głosy niezadowolonych. Były one znacznie



Spółdzielcy z os. Chopina w środę licznie spotkali się w podstawówce przy Poturzyńskiej. Byli przeciw kredytowi na windy

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

głośniejsze niż zdanie osób, głównie starszych, które chciały, żeby windy powstały.

Podczas spotkania przedstawiciele władz spółdzielni przekonali, że 15 milionowy kredyt

byłby zaciągnięty na bardzo dobrych warunkach. – Nie musimy mieć żadnego wkładu własnego,

a oprocentowanie jest bardzo niskie – wyjaśniał Sławomir Osiński, prezes SM Czechów.

Mieszkańców z osiedla Chopina to nie przekonało. Kwestią sporną było również to, kto będzie spłacać pożyczkę. Władze poinformowały, że czynsz w blokach, w których powstałyby dźwigi wzrośnie o 83 zł. I będzie to trwało 20 lat. Czyli płaciłoby tylko osoby korzystające z nowych wind, kredytu nie mieli spłacać pozostali lokatorzy SM Czechów.

Ale dla większości zebranych było to nie do zaakceptowania. – Nie zgadzam się na to – mówił jeden z mieszkańców, który zabrał głos podczas zebrania na os. Chopina. – Dlaczego miałbym się zgodzić na kolejną podwyżkę? – mówił inny.

I to właśnie osoby, które nie popierają pomysłu prezesa spółdzielni zwyciężyły podczas śródogodzinnych głosowań.

Wczoraj gdy zamykaliśmy to wydanie gazety trwały zebrania spółdzielców mieszkających na osiedlu Wieniawskiego i Paderewskiego. Wszystko wskazuje na to, że pomysł spółdzielni upadnie.

PATRYK PYTLAK

Wchodzisz z paprotką, wychodzisz z kaktusem

W niedzielę w Akademii Kreatywności na ul. Zamojskiej Pierwsza Lubelska Wymiana Roślin. – Zapraszamy z kwiatami, makramami, doniczkami i książkami o roślinach. Będzie można się wymienić albo kupić. A przede wszystkim poznać nowych ludzi i miło spędzić czas – zachęcają organizatorki

– Jeśli będzie ciepło to wyniesiemy stoły i zorganizujemy wszystko na podwórku – zapowiada Agnieszka Żółkowska z Akademii Kreatywności. – Jeśli pogoda nie dopisze, to włączymy ogrzewanie



i wszystko zorganizujemy w środku. W jednej sali będzie wymiana, w drugiej sprzedaż. Bo okazuje się, że nie każdy ma co wymienić. Na przykład studenci, którzy dopiero sprowadzili się do Lublina.

W Akademii Kreatywności w kamienicy przy ul. Zamojskiej 21 były już zajęcia dla dzieci i dla dorosłych. Zde-

coupage, tworzenia choinkowych ozdób, makram czy wyplatania chodników ze starych T-shirtów. Na swoje drugie życie czekają w kacie stare walizki, apteczka, taboret.

– Tak się tu bawimy – śmieje się

Agnieszka. I tłumaczy: – Nauczyłam się tego gdy mieszkalam w Niemczech. Tam nikt wieczorem nie siedzi przed telewizorem. Tam się chodzi na kąciki rękodzielnicze. Bliska jest mi też idea niedzielnych pikników. Ludzie przychodzą do parku, przynoszą rzeczy na wymianę, wspólnie jedzą śniadanie. Marzy mi się to tutaj.

Podobnie jak poznańskie Giveboxy (miejsca gdzie można zostawić rzeczy już nam niepotrzebne) czy Podzielnia (sklep, w którym wszystko jest za darmo). – Dlaczego tego nie ma u nas? – zastanawia się.

Na dobry początek, w najbliższą niedzielę (20 października), do kamienicy na Zamojskiej 21 będzie można przyjść z doniczkami.

– Każdy ma takie rośliny, które nie chcą z nami współpracować. Albo się rozrosły jak wściekle – mówi Żółkowska.

– Można oddać, można się wymienić, można sprzedać. Nie chcemy nikogo ograniczać. Każda osoba, która chce się wymienić, będzie miała swój kawałek stolika – dodaje Natalia Lewicka, inicjatorka całego przedsięwzięcia. – To też będzie okazja, by posiedzieć, porozmawiać, poznać się, wymienić informacjami.

– Wyłożymy księgę życzeń i marzeń. Czekamy na pomysły – dodaje Agnieszka.

– Przyznam, że nie spodziewałam się aż takiego zainteresowania (wydarzeniem na Facebooku „interesuj się” już 483 osoby). Myślałam, że przyjdzie grono

znajomych – przyznaje Natalia.

Oprócz kwiatów doniczkowych mile widziane są też zaszczepki, nasiona, doniczki, makramy, książki o roślinach. Wstęp bezpłatny, ale mile widziana będzie każda symboliczna złotówka na koszty ogrzewania i sprzętania. Ci, którzy postawią na sprzedaż nie wymianę, muszą też zapłacić za wypożyczenie stolika (5 zł). Początek – godz. 10. Planowany koniec – godz. 15.

– Jeśli wymiana kwiatów pójdzie dobrze to następna będzie wymiana książek. Książki też muszą krążyć – zapowiada Agnieszka Żółkowska.



Hulajnogi dziś wjeżdżają do miasta

NOWOŚĆ Elektryczne hulajnogi do wypożyczenia są już dostępne w największych miastach Polski. Od dzisiaj pojeździmy i my

Operatorem systemu jest firma blinkee.city, której skutery elektryczne możemy wypożyczać w naszym mieście od kwietnia ubiegłego roku. Od piątku pojeździmy także hulajnogami, które pojawiły się już w niektórych miejscach Lublina. M.in. obok ratusza

przy ul. Bajkowskiego. System zacznie działać prawdopodobnie ok. godz. 11. Na tę godzinę zaplanowano konferencję prasową dotyczącą hulajnóg. – Do dyspozycji mieszkańców trafi 100 hulajnóg elektrycznych – informuje biuro prasowe blinkee.city. – Na terenie miasta rozmieszczono kilkana-

ście stacji z pojazdami blinkee.city. Na bieżąco monitorujemy potrzeby i oczekiwania naszych użytkowników. Dlatego jesteśmy otwarci na rozszerzenie oraz zmiany w obszarze ustalonych stref. Z okazji wprowadzenia nowych pojazdów firma przygotowała promocję.

Użytkownicy zapłacą 50 proc. mniej za opłatę startową, czyli 1,25 zł. Minuta jazdy będzie natomiast kosztować 49 groszy - tyle samo co w innych miastach. Żeby zacząć jazdę potrzebna będzie aplikacja na telefon, którą można pobrać ze sklepu Play oraz App Store, w zależno-

ści od systemu w komórce. Niezbędne będzie także podpisanie karty płatniczej z której będą pobierane pieniądze. Potem szukamy hulajnogi na mapie i możemy ją zarezerwować na 15 minut. Kiedy do niej dotrzemy trzeba zeskanować kod QR, który jest przy kierownicy. Wtedy hulajnoga

zacznie działać. Jazdę możemy zakończyć w wyznaczonej strefie. W aplikacji klikamy zakończ.

Do kiedy pojeździmy w tym sezonie? – Termin dostępności pojazdów jest uzależniony od warunków atmosferycznych – informuje biuro prasowe. **DUDI**

Naukowcy siłą UMCS-u

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie jest jednym z największych ośrodków naukowych w Polsce, który może pochwalić się licznymi osiągnięciami na polu komercjalizacji wyników badań i wdrażania ich na rynek.

Uczelnia współpracuje z otoczeniem społeczno-biznesowym, chętnie i efektywnie podejmuje kooperację z przedsiębiorcami zarówno w zakresie badawczych prac zleconych, projektów w konsorcjach naukowo-przemysłowych, jak również w kontekście komercjalizacji własności intelektualnej. Rośnie także aktywność pracowników naukowych w aplikacjach o granty i projekty badawcze. Naukowcy z największego lubelskiego uniwersytetu w roku akademickim 2018/2019 realizowali 132 projekty badawcze krajowe o wartości 49 mln zł. W tym samym roku prowadzone były 23 badawcze projekty międzynarodowe na kwotę 7,7 mln zł. Osiągnięcia naukowo-badawcze pracowników UMCS-u odbijają się szerokim echem nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

Jednym z wiodących przykładów zaawansowanych prac badawczych prowadzonych na uczelni jest rozwój technologii fotonicznych i światłowodowych. To właśnie Lubelszczyznę uważa się za kolebkę światłowodów, a zespół badawczy Pracowni Technologii Światłowodów UMCS za twórców polskiej wersji tej technologii. Prace w tym zakresie prowadzone są obecnie przez zespół dr Pawła Mergo z Wydziału Chemii UMCS – jednego z bardziej aktywnych pracowników naukowych uczelni, osiągniętego wybitne sukcesy na arenie międzynarodowej. O wysokim poziomie badań realizowanych w Pracowni UMCS świadczą zarówno liczne przypadki praktycznego wdrażania tutejszych opracowań i produktów, jak również ciągła obecność w projektach finansowanych z funduszy UE. Obecnie zespół dr Mergo realizuje kilka projektów badawczo-rozwojowych we współpracy z przedsiębiorcami, a rezultaty tych kooperacji zostaną wykorzystane w praktyce. Do ważniejszych osiągnięć lubelskich naukowców należą stworzone technologie światłowodów do przesłania informacji wrażliwych - światłowodów odporny na podsłuch, technologie specjalnych światłowodów do laserów światłowodowych dużej mocy czy technologie światłowodów kilkumodowych do wykorzystania w nowoczesnej telekomunikacji oraz do monitorowania konstrukcji kompozytowych.

Warto wspomnieć także o efektach ogromnego zaangażowania naukowców z Instytutu Fizyki UMCS, które przełożyło się na pozycję Uniwersytetu w rankingu prestiżowego magazynu Nature Polska (Nature Index 2016 Rising Stars). Uczelnia znalazła się w nim wśród dwudziestu pięciu



Dr Magdalena Mizerska-Kowalska, prof. Anna Matuszewska, prof. Magdalena Jaszek, dr Dawid Stefaniuk



Dr Paweł Mergo

najlepszych instytucji naukowych Europy Południowej i Wschodniej oraz została określona jako pierwsza wśród „wschodzących gwiazd nauki”. Na tak wysoką pozycję w rankingu miały wpływ publikacje przygotowane przez pracowników Instytutu Fizyki.

Osiągnięć fizyków UMCS jest o wiele więcej. Zespół prof. Wiesława Gruszeckiego pobili światowy rekord rozdzielczości w mikroskopii podczerwieni oraz odkrył nową metodę obrazowania molekularnego opartą na efekcie foto-termicznym. Wyniki zostały ogłoszone w renomowanych czasopiśmie naukowych „Nanoscale” i „Analytical Chemistry”. Z kolei grupa naukowców pod przewodnictwem prof. Krzysztofa Murawskiego z Katedry Fizyki Teoretycznej, we współpracy z zagranicznymi ośrodkami naukowymi, odkryła sposób na rozwiązanie problemu ogrzewania korony słonecznej. O niebagatelnym znaczeniu badań świadczy fakt, że artykuł dotyczący odkrycia pseudo-szoków, czyli tzw. „nieudanych fal uderzeniowych” w atmosferze Słońca został opublikowany na stronie NASA. Wyniki pracy oryginalnie ukazały się zaś w październiku 2018 r. w prestiżowym czasopiśmie „Nature Astronomy”.

Kolejnym przykładem wskazującym na silną pozycję Uniwersytetu w zakresie działalności naukowo-badawczej są prace zespołu naukowców z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS (dr Magdalena Mizerska-Kowalska, prof. Anna Matuszewska, prof. Magdalena Jaszek, dr Dawid Stefaniuk) nad nowatorskim zastosowaniem enzymu lakazy z grzyba *Cerrena unicolor* w leczeniu raka szyjki macicy. Doniesienia naukowe wskazują na możliwość zastosowania tego enzymu jako związku o działaniu przeciwnowotworowym i przeciwwirusowym. Konieczne jest przeprowadzenie kolejnych eksperymentów, jednak wynalazek naukowców z UMCS napawa optymizmem i z pewnością rokuje na przyszłość. Podobnie można podsumować efekty dotychczasowych prac, które prowadzi prof. Marta Fiołka z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS wraz z naukowcami z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Zespół opracował preparat z płynu celnymatycznego dżdżownicy, który w badaniach laboratoryjnych niszczy komórki raka płuca.

Lubelscy naukowcy ciągle pracują nad nowymi patentami oraz rozwiązaniami, które miałyby praktyczne zastosowanie w przedsiębiorstwach.



Prof. Aneta Ptaszyńska, mgr Magdalena Kunat

Uczelnia może pochwalić się już licznymi sukcesami na obu polach. Przykładem efektywnej komercjalizacji jest chociażby preparat roślinny stosowany w leczeniu nosekozy, niezwykle częstej choroby dotyczącej pszczoły. Lek został opracowany przez zespół naukowców z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS pod wodzą dr hab. Anety Ptaszyńskiej, prof. UMCS oraz naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Preparat pod nazwą „Apistym” zadebiutował na rynku we wrześniu 2018 r., we współpracy z puławską firmą Biowet. Prof. Ptaszyńska otrzymała także za swoje badania liczne wyróżnienia na krajowych oraz międzynarodowych targach wynalazczości i kreatywności, co świadczy o renomie oraz innowacyjności jej odkryć.

Do osiągnięć naukowców UMCS, które zostały z powodzeniem skomercjalizowane, można też zaliczyć program komputerowy pomagający w oparciu o wypracowaną ortograficzną i poprawną pisownię przez uczniów z trudnościami w nauce, a także dla osób bez zaburzeń, które chcą poprawić swoje zdolności ortograficzne. Pomysłodawcą i twórcą programu jest dr hab. Aneta Borkowska,



Prof. Wiesław Gruszeki

prof. UMCS z Wydziału Pedagogiki i Psychologii.

Dobrym przykładem powiązania biznesu z nauką jest także spółka BioInnova, łącząca te „dwa światy”. Opracowana przez zespół prof. Janusza Szczodraka z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS innowacyjna technologia produkcji preparatów enzymatycznych (głównie bakteryjnych i grzybowych mutanaz) może być wykorzystywana jako środek przeciwpłytkowy w preparatach do higieny jamy ustnej i produktach żywnościowych. Zaangażowanie obu stron pozwoliło na efektywne podjęcie działań w zakresie komercjalizacji wynalazku mutanazy i współpracy z firmami branży biotechnologicznej oraz spożywczej.

Lista osiągnięć pracowników lubelskiej uczelni jest długa. Zespół naukowców pod kierownictwem dr hab. Jerzego Wielbo, prof. UMCS, posiada twarde dane naukowe potwierdzające skuteczność bionawozu w stymulacji kiełkowania i wzrostu roślin motylkowatych. Potwierdza to uzyskany patent, a także przyznanie statuetki Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz srebrny medal za opracowanie i opatentowanie tego innowacyjnego wynalazku. Dużym zainteresowaniem cieszyło się także odkrycie naukow-

ców pod kierunkiem prof. Barbary Gawdzik z Katedry Chemii Polimerów UMCS, którzy opracowali nowatorską metodę modyfikacji asfaltów. Ostatnio głośno było również o innowacyjnym projekcie badawczo-rozwojowym pracowników Instytutu Informatyki UMCS i firmy Billennium. Lubelscy naukowcy włączyli się w pracę nad budową systemu do wczesnej diagnostyki nowotworów mózgu.

Miarą naukowego sukcesu przedstawicieli każdej uczelni wyższej są nie tylko prestiżowe nagrody i wyróżnienia, ale przede wszystkim praktyczne wykorzystanie ich badań. Powyższe przykłady pokazują, że z efektami pracy naukowców z UMCS możemy stykać się w życiu codziennym, najczęściej nie zdając sobie z tego sprawy. Warto zatem docenić ich osiągnięcia i rzucić nieco więcej światła na badania, które często mają przełomowy charakter w swoich dziedzinach.

W przypadku tak wszechstronnej uczelni, jaką bez wątpienia jest UMCS, wszystkie osiągnięcia naukowe i badawcze są tematem na znacznie dłuższy artykuł. Powyżej wskazano więc tylko niektóre z nich, ukazujące, jak potężną siłą jest kadra naukowa zasilająca największy lubelski uniwersytet.

Jest praca na granicy

PRACA 45 etatów czeka w Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej. Po ukończeniu szkolenia funkcjonariusz w stopniu kaprała będzie zarabiał 3200 zł „na rękę”

Stała pensja i ciekawa praca w „męskim” zawodzie. Dla jednych etap w życiu i przygoda, dla innych szansa na ustabilizowanie życiowej sytuacji. Rotacja kadr w Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej jest duża, więc pogranicznicy szukają nowych kandydatów do służby przygotowawczej. – Dokumenty od kandydatów przyjmowane są już nie tylko w siedzibie NOSG w Chełmie, ale również w Białej Podlaskiej oraz Zamościu. Do końca 2019 roku planuje się przyjąć do służby jeszcze 45 funkcjonariuszy – informuje porucznik Dariusz Sienicki, rzecznik Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Proces rekrutacji (od chwili złożenia podania) trwa kilkanaście miesięcy. Oprócz rozmowy kwalifikacyjnej, kandydata czekają testy psychologiczne, które określają predyspozycje intelektualne i osobowościowe i badanie wariografem (wykrywaczem kłamstw).

Ważna informacja: dokumenty przyjmowane są po wcześniejszym wyznaczeniu terminu do ich



złożenia. Zapisy odbywają się od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 pod nr tel. 82-568 50 92 lub 797 337 619.

Można też umówić się pisząc maila na adres nabor.nadbuzanski@strazgraniczna.pl (w treści e-maila należy podać imię i nazwisko tylko jednego kandydata). O etat w NOSG może się starać każdy obywatel polski, niekarany, o nieposzlakowanej opinii, z dobrym stanem zdrowia, który nie przekroczył 35 lat. Znajomość języków obcych i studia w zawodach sprawdzających się w służbie

(zawody prawnicze i lingwistyka) mile widziane. (WZ)

GDZIE SKŁADAĆ DOKUMENTY?

- Od pon. do ptk. w godz. 8-15 w komendzie NOSG w Chełmie, ul. Trubakowska 2;
- We wtorki w godz. 9-13.30 w Placówce SG w Białej Podlaskiej, ul. Dokudowska 19;
- W czwartki w godz. 9-13.30 w Grupie Zamiejscowej w Zamościu ul. Wyszyńskiego 2 (budynek komendy Policji).

— R E K L A M A —

AMW sprzedaje sanatorium w Nałęczowie



AGENCJA
MIENIA WOJSKOWEGO

W Nałęczowie, malowniczo położonym miasteczku uzdrowiskowym na Lubelszczyźnie, Agencja Mienia Wojskowego ma do sprzedaży nieruchomość z nieukończonym budynkiem sanatoryjnym. Działka o powierzchni ponad 3 ha zlokalizowana jest przy ul. Spółdzielczej 4b, w odległości zaledwie jednego kilometra od centralnej części miasta i parku zdrojowego. Cena wywoławcza to 9 mln 900 tys. zł. Przetarg odbędzie się 7 listopada br.



Ten niezwykle obiekt o powierzchni ponad 20 tys. m. kw. czeka na inwestora, który da mu szansę na nowe życie. Działka położona na wznieśnieniu jest idealnym miejscem do odpoczynku i regeneracji, czemu sprzyja również spokojna okolica i piękne widoki na panoramę miasta. W bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się już zabudowa mieszkaniowa i pensjonatowa oraz inne sanatoria. Niewątpliwym atutem nieruchomości, poza doskonałą lokalizacją, jest uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który zakłada prowadzenie tam usług z zakresu turystyki, lecznictwa, kultury i nauki.

W centralnym miejscu działki zlokalizowany jest budynek sanatorium. Zgodnie z projektem architektonicznym w gmachu zostały wyodrębnione trzy funkcjonalności: łóżkowa, zabiegowa i warsztatowa. Poszczególne części obiektu znajdują się w różnym stopniu zaawansowania robót budowlanych. Najwięcej prac wykończeniowych zostało wykonanych w części przeznaczonej na miejsca noclegowe, najmniej - w części zabiegowej, która jest w stanie surowym zamkniętym. Obiekt jest częściowo podpiwniczony i uzbrojony we wszystkie niezbędne media miejskie. Dla każdej części budynku przewidziano odrębny dostęp z zewnątrz. Obok gmachu sanatorium na działce znajdują się również tymczasowe obiekty stanowiące zaplecze budowy.

Nałęczów jest jedynym w Polsce uzdrowiskiem o profilu wyłącznie kardiologicznym. Słynie z najlepszych warunków dla rehabilitacji pacjentów po zawale serca i operacjach kardiologicznych. Ważnym punktem oferty Nałęczowa są źródła wód mineralnych, wykorzystywanych także do ich produkcji (Nałęczowianka i Cisowianka). Miasto znane jest także z pięknej willowej zabudowy. Bywali tu i tworzyli m.in.: Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski, Zofia Nałkowska czy Bolesław Prus.

Przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości odbędzie się w czwartek, 7 listopada br. o godz. 11.00, w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Lublinie. Cena wywoławcza wynosi 9 mln 900 tys. zł. Do przetargu może przystąpić każdy, kto wpłaci wadium w określonej w ogłoszeniu wysokości (800 tys. zł) i terminie (do 31 października br.).

Szczegółowe dane dotyczące nieruchomości i specyfikację przetargu można uzyskać w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW przy ul. Łęczyńskiej 1 w Lublinie. Informacje udzielane są również mailowo: marketing.lublin@amw.com.pl lub telefonicznie: 81 474 6120, 81 474 61 11.

in539

Bili, przypalali, podtapiali

OSKARŻENI Sprawa trzech Ukraińców oskarżonych o brutalne napady w okolicach Chełma wróciła do sądu. Prokuraturze nie udało się jednak znaleźć bezpośrednich dowodów przeciwko Maksymowi S. i jego kompanom. Jest za to cały szereg poszlak

Jacek Szydłowski

Bandyci nie zostawili na miejscu żadnych odcisków palców, ani śladów DNA.

Działali z zaskoczenia, więc żadna z ofiar nie zapamiętała wszystkich twarzy. Ofiarom utkwiły w pamięci tylko charakterystyczne, „chrupliwe” głosy napastników. Przede wszystkim Maksyma S. i Oleksandra F.

– Nie da się ich zapomnieć – przyznał śledczym jeden z pokrzywdzonych.

Akt oskarżenia przeciwko Maksymowi S., Oleksandrowi F. oraz Oleksandrowi S. był gotowy już w kwietniu. Sąd zwrócił jednak sprawę prokuraturze, by uzupełniła dowody. Chodziło o zebranie próbek głosów oskarżonych. Ci jednak nie wyrazili na to zgody. W tej sytuacji oskarżenie będzie miało utrudnione zadanie.

– Brak jest jednoznacznych i konkretnych dowodów, lecz mamy do czynienia z szeregiem poszlak – ocenia prokurator w akcie oskarżenia, który wrócił właśnie do lubelskiego sądu.

Członkowie bandy z każdym kolejnym napadem stawali się coraz bardziej brutalni. Najmniej skrupułów miał najmłodszy z nich – 18-letni Maksym S.

Według śledczych, w napadach uczestniczyło około 10 osób. Śledczy zidentyfikowali trzech podejrzanych. Wszyscy wpadli w czerwcu 2018 r. w jednym z domów w miejscowości Beredyszczce i w chełmskim hotelu Albartos.

Po raz pierwszy zaatakowali w maju 2018 r. w miejscowości Ochoża Kolonia. Nocą weszli do domu rodziny S. Żona spała na piętrze, a mąż w salonie na parterze. Jeden z bandytów przystawił mu do brzucha widły. Pozostali skrupułowali mężczyznę linką, zarzucili mu na głowę poszewkę i zaczęli bić. Byli przekonani, że ich ofiara handluje samochodami, domagali się gotówki. Zaciągali mężczyznę do łazienki i podtapiali w wannie. Kiedy zorientowali się, że doszło do pomyłki, zabrali 2 tys. zł i uciekli.

Kilka dni później wtargnęli do domu, w którym spali

Marcin C. i jego partnerka. Mężczyzna został ogłuszony i skrępowany. Bandyci zarzucili mu na głowę worek i przykuli do kaloryfera. Potem bili gumowym młotkiem w stopy. Grozili obcięciem palców i przypalali żelazkiem. Skrępowali i pobili też jego partnerkę. Zaciągali ją za włosy do łazienki i grozili śmiercią. Z domu zabrali złote łańcuszki, 20 tys. zł w gotówce oraz cenną kolekcję monet i militariów.

Do trzeciego napadu doszło w czerwcu ubiegłego roku w Chełmie. Tomasz O. był w domu z 10-letnim synem. W nocy usłyszał hałas. Gdy wstał by sprawdzić, co się dzieje, został napadnięty i skrępowany. Napastnicy bili go i przypalali lokówką - w nogi, pośladki i boki. Związali również chłopca i grozili, że go zabiją. Uciekli, kiedy Tomasz O. zaczął symulować silny ból serca.

Oskarżonym grozi do 12 lat więzienia. Wszyscy czekają na proces w areszcie. We wtorek sąd postanowił, że zostaną za kratami przynajmniej do połowy stycznia.

Są pieniądze, miasto czeka na pomysły

CHEŁM Do wydania są 2 miliony złotych. Został jeszcze tydzień na zgłaszanie projektów do budżetu obywatelskiego 2020

To już szósta edycja budżetu obywatelskiego i szansa na realizację inwestycji w swojej najbliższej okolicy w 2020 roku.

W latach ubiegłych to właśnie z budżetu obywatelskiego sfinansowano m.in. remont chodnika przy ul. Wygon, przebudowę ul. Mariana Pilarskiego, wyremontowano mur okalający cmentarz od strony ul. Orłat Lwowskich.

Teraz do wydania jest 2 miliony złotych.

– Nowy budżet obywatelski zakłada podział środków, 80 proc. na projekty osiedlowe

i 20 proc. na ogólnomiejskie – tłumaczy Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Chełma. – Wprowadzono też podział na projekty kulturalne i społeczne, tzw. „miękkie” do 5 tys. zł; projekty inwestycyjne, „małe” do 25 tys. zł i „duże” o wartości powyżej 25 tys. zł.

Zgłaszanie projektów do budżetu obywatelskiego potrwa do 23 października 2019 r. Potem nastąpi ich weryfikacja pod kątem możliwości ich wykonania i kosztów. Samo głosowanie zaplanowano na 4-8 listopada 2019 r. Wyniki głosowania zostaną opublikowane do 15 listopada 2019 r.

Jak zgłosić projekt?

Można to zrobić przez formularz dostępny w formie elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w formie papierowej Biurze Obsługi Interesanta w Urzędzie Miasta Chełm. Każdy mieszkaniec może złożyć dowolną liczbę projektów. W tym roku wprowadzono obowiązek uzyskania poparcia dla danego projektu w liczbie 0,1 proc. mieszkańców danego osiedla. Przy projekcie ogólnomiejskim finalna liczba podpisów poparcia to 61.

(WZ)

Darmowe szczepienia dla seniorów 65+

CHEŁM Mieszkańcy miasta urodzeni w roku 1954 i starsi mogą się bezpłatnie zaszczepić przeciwko grypie.

– Ważne, aby przed zgłoszeniem się do szczepienia udać się do swojego lekarza rodzinnego – mówi Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Miasta Chełm. – Lekarz powinien wystawić zaświadczenie o braku prze-

ciwwskazań do szczepienia. Jeśli zastrzeżeń nie będzie, to od razu po badaniu należy zgłosić się do wybranej przychodni.

Bezpłatne szczepienia przeciwko grypie wykonywane są od poniedziałku do piątku w godz. 8-17:30 w przychodniach przy ul. Wołyńskiej 11 (gabinet zabiegowy na 2. piętrze reje-

stracja tel. 82 563 00 78-79) i ul. Połanieckiej 11 (gabinet szczepień dla dorosłych, 1. piętro tel. 82 563 67 81-84)

– Akcja prowadzona będzie do 15 grudnia lub do wyczerpania puli szczepionek – mówi Zieliński.

O szczegóły akcji można pytać codziennie pod nr tel. 82 563 05 23.

(WZ)

Kiedy na lekcję przychodzi pani terrorystka

ZAMOŚĆ Scenariusz akcji: na teren Zespołu Szkół Ponadpodstawowych nr 5 wchodzi kobieta z urządzeniem wybuchowym. Barykaduje się w klasie. Stojąc w oknie grozi detonacją ładunku wybuchowego. Administrator szkoły podejmuje decyzję o ewakuacji

Wczoraj uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych Nr 5 część dnia spędzili bardzo nietypowo. W szkole przeprowadzano specjalistyczne ćwiczenia z zarządzania kryzysowego.

– Nasi uczniowie wiedzą jak się zachować, co roku przeprowadzamy rutynową ewakuację. Teraz musieli opuścić szkołę w ciszy i spokoju, by nie zwracać na siebie uwagi terrorysty, który – zgodnie z założeniem akcji – był na terenie szkoły – mówi Antoni Turzyniecki, dyrektor „piątki”.



FOT. KMP ZAMOŚĆ

Do szkoły przy Szczepieskiej chodzi 550 uczniów. Mieli czas tylko na wzięcie telefonu komórkowego i wyjście z budynku. Na rozwój wypadków czekali na boku.

– Nie wiem jak by to było w czasie prawdziwego zagrożenia, ale w ramach ćwiczeń wszystko poszło bardzo sprawnie – dodaje dyrektor.

– Celem przewodnim tych ćwiczeń było doskonalenie umiejętności służb, instytucji i straży w przypadku zagrożenia terrorystycznego. Cel kolejny to dosko-

nalenie koordynacji działań oraz przećwiczenie procedur alarmowania i powiadamiania o zagrożeniu – wylicza asp. Dorota Krukowska-Bubiło, oficer prasowy zamajskiej policji.

Po części praktycznej ćwiczeń, w których oprócz policjantów brali udział strażacy, strażnicy miejscy i wszystkie instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo na terenie Zamościa, w szkole obradował sztab kryzysowy, któremu przewodniczył prezydent miasta.

OPRAC. AGDY

Uwolnij szafę. A z zasłony uszyj torbę

MIEDZYRZEC PODLASKI W duchu idei „zero waste” i z możliwością wymiany ubrań. Gościem specjalnym wydarzenia „Uwolnij szafę” będą właścicielki modynych brandów „Maiko” i „Spódniczarka”.

– Ideą naszej akcji jest promocja ochrony środowiska, recyklingu oraz „zero waste” – tłumaczy Marta Muszyńska z międzyrzeckiego magistratu. – Chcemy pokazać, w jaki sposób można wykorzystywać używane już tkaniny i dać ubraniom drugie życie. Będzie też przestrzeń do szafingu, czyli wymiany lub sprzedaży ubrań za symboliczne kwoty. Organizatorzy zachęcają aby zrobić porządek w swoich garderobach. Podczas akcji odbędzie się spotkanie z projektantką i stylistką Aleksandrą Majczyzną, która mieszka w Międzyrzeczu Podlaskim. Od 2013 r. tworzy ona markę

Maiko w myśl zasady Slow Fashion.

– Aleksandra opowie m.in. o świadomej modzie i przygotuje stylizacje dwóm chętnym kobietom – zapowiada Muszyńska.

Na miejscu będzie też Aleksandra Panaś, założycielka firmy „Spódniczarka”. – Przerabiam ubrania, których nikt już nie chce. W głowie mam wiele pomysłów na nowości i nie mogę doczekać się ich realizacji. Chciałabym, aby coraz więcej ludzi świadomie i proekologicznie robiło zakupy – przyznaje pani Aleksandra. Poprowadzi ona warsztaty szycia ekologicznych toreb na zakupy. A wszystko ze starych zasłon.

Akcja „Uwolnij szafę” planowana jest na 30 listopada na godz. 11 w parku Potockich. (EB)

Jak strażacy uratowali psią łapę

CHEŁM Niecodzienną interwencją popisali się chełmscy strażacy.

W czwartek rano młoda kobieta wyszła na zakupy z psem. Przywiązała młodego amstaffa do filara i weszła do sklepu przy ul. Lwowskiej. – Szczeniak ruszył za nią i wtedy zaczęły się zamykać ciężkie, antywłamaniowe drzwi. W efekcie psia łapa ugrzęzła pod drzwiami – relacjonuje ekspedientka ze sklepu.

Szczeniak nie był się w stanie wydostać ze stalowej pułapki. Zwierzę rzucało się, co zwiększało jego cierpienie. Przenikliwe skomlenie zaalarmowało całą okolicę. Szybko zebrał się spory tłumek gapiów, ale nikt nie był w stanie pomóc. Na miejsce wezwano strażaków. Ratownicy za pomocą sprzętu, który zwykle służy do ratowania ofiar wypadków drogowych, unieśli ciężkie



FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

drzwi i wyswobodzili zwierzątko. Pies trafił pod opiekę weterynarza. A strażaków przechodnie nagrodzili brawami.

– Takich interwencji mamy coraz

więcej – przyznaje Naczelnik Wydziału Operacyjnego KMP PSP w Chełmie brygadier Sławomir Koziej. – Niestety, ludzie bywają niefrasobliwi. (WZ)

R E K L A M A

dziennik
WSCHODNI

**ZAMÓW
MIESIĘCZNĄ
PRENUMERATĘ
i ZGARNIJ
NAGRODY!**

– prenumerata
miesięczna **TYLKO**

39 zł!

**w prezencie
ekologiczna
TORBA
BAWEŁNIANA**

LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA I
SKIEROWANA
DO OSÓB
INDYWIDUALNYCH



Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

in219 01

BEZPŁATNE KIERUNKI STUDIÓW

•Mechatronika

•Zarządzanie

•Informatyka

•Ekonomia

REKRUTACJA 2019/2020

www.rekrutacja.wsei.lublin.pl



Zapraszam

TERESA BOGACKA
KANCLERZ

ROZPOCZYNAMY OBCHODY 20-LECIA ISTNIENIA

AWSEI LUBLIN
2000-2020

TJ2111



FOT. EWELENA BURDA

Z Brandenburgii na Podlasie. W prezencji

SŁUŻBA ZDROWIA Powiat bialski dostał karetkę od partner-skiego powiatu Oberhavel w Niemczech. Ambulans trafił do szpitala powiatowego w Międzyrzeczu Podlaskim. Karetka marki Mercedes ma 7 lat i do tej pory służyła w jednej z klinik powiatu Oberhavel w Brandenburgii. – Już 15 lat współpracujemy z powiatem bialskim i staramy się wzajemnie wspierać – mówi Ludger Weskamp, starosta Oberhavel. – To klasyczna karetka z pełnym wyposażeniem, wyspecjalizowana do udzielania pierwszej pomocy. Powiat bialski dostał samochód za symboliczną złotówkę. Do tej pory bialski samorząd otrzymał od Niemców już dziewięć pojazdów. Większość to wozy strażackie, które służą teraz ochotniczym strażom pożarnym. – Nasza współpraca ma szeroki wymiar, a największą wartością jest chyba wymiana uczniów, którzy mogą wyjeżdżać do Niemiec – podkreśla starosta

bialski Mariusz Filipiuk. Karetka w międzyrzeckim szpitalu też się przyda. – Jest w bardzo dobrym stanie, na pewno będzie jeszcze służyć kilkanaście lat – uważa Filipiuk. Do tej pory placówka miała na stanie dwa pojazdy. – Ale jeden z nich praktycznie kilka razy w miesiącu była w naprawie – przyznaje starosta. – Mamy obowiązek zabezpieczyć transport gdy kierujemy pacjentów do innych jednostek na przykład na badania diagnostyczne – tłumaczy Wiesław Zaniewicz, dyrektor szpitala. Partnerski powiat Oberhavel przekaże także nowoczesne łóżko do szpitala oraz wyposażenie do szkoły w Małaszewiczach. – W przyszłorocznym budżecie planujemy zabezpieczyć środki na zakup jeszcze jednej karetki, która będzie na stałe przypisana zakładowi opiekuńczo-leczniczemu, który powstaje w Łózkach – podkreśla Filipiuk. To placówka na 90 łóżek, która ma być gotowa w 2021 roku. (EB)

Wpadła do wody na Farmie Iluzji. Nie żyje

Prokuratura w Garwolinie (województwo mazowieckie) prowadzi śledztwo w kierunku śmiertelnego wypadku w parku rozrywki w Mościskach. Sześć osób pływających na tratwie wpadło do wody. 57-letnia kobieta była reanimowana na miejscu. Zmarła w szpitalu. Do zdarzenia doszło tydzień temu w czasie wycieczki 30 niepełnosprawnych podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowych w Mełgwi (powiat świdnicki) na Farmie Iluzji w Mościskach. Wśród nich była 57-letnia mieszkanka Domu Pomocy Społecznej w Wygnanowicach. Kobieta została reanimowana po tym jak tratwa się przewróciła i sześć osób wpadło do

wody. Śmigłowcem pogotowia została przetransportowana do jednego z warszawskich szpitali. Była w ciężkim stanie. Niestety lekarze nie zdołali uratować jej życia. Kobieta zmarła. Sprawą wypadku zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Garwolinie. – Początkowo prowadziliśmy śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania ciężkich obrażeń ciała – mówi Leszek Wójcik, prokurator rejonowy w Garwolinie. – Kwalifikacja ta została jednak zmieniona, ponieważ kobieta zmarła. Zostali już przesłuchani świadkowie. Zabezpieczono też nagrania monitoringu. Wczoraj miała zostać przeprowadzona sekcja zwłok kobiety.

Pozostałe osoby, które także wpadły do wody, po wywróceniu się tratwy także trafiły do szpitala na badania. Dzień później opuściły lecznicę. – Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej w Wygnanowicach, jak też osoby uczestniczące w wycieczce do Farmy Iluzji, zostały objęte pomocą psychologiczną – mówi Łukasz Reszka, starosta świdnicki. Po wypadku zarząd parku wydał oświadczenie. Zapewnia w nim, że na miejscu byli pracownicy, którzy „momentalnie” przystąpili do udzielenia pomocy osobom znajdującym się w wodzie. Akcję reanimacyjną rozpoczęli zaś dwaj ratownicy medyczni, którzy na stałe są zatrudnieni w parku. (AA)

Radni pod dyktando Akcji Katolickiej

ŁUKÓW Rada powiatu łukowskiego przeciwko „promowaniu ideologii ruchów LGBT”. Takie stanowisko poparło ośmiu radnych. Wnioskodawcą była Akcja Katolicka w Łukowie

Ewelina Burda

Projekt uchwały w tej sprawie przedstawił tuż przed sesją radny Bartłomiej Bryk (PiS).

– Nie ma nad czym się zastanawiać, albo jest się za, albo przeciw, albo nie ma zdania – tłumaczył radnym młody działacz PiS. – Siedziemy w radzie już prawie rok, ludzie którzy nas wybrali, chcą wiedzieć co sądzimy na tematy drażliwe i ważne w dzisiejszych czasach – przekonywał.

W tej sprawie najpierw mieli się zwracać do władz powiatu szefowie akcji katolickich poszczególnych parafii. – Jeżeli rada przyjmuje uchwałę, to później starosta i cały organ ma możliwość zastosowania tzw. prawa

miejscowego, choćby w postaci utrudniania wejścia propagatorów LGBT do szkół – tłumaczy starosta Dariusz Szustek (PiS).

W uchwale „w sprawie przyjęcia stanowiska wyrażającego protest przeciw działaniom ukierunkowanym na promowanie ideologii ruchów LGBT” radni deklarują m.in. że „staną w obronie rodziny i szkoły przez rozprzestrzeniającą się ideologią sprzeczną z chrześcijańskimi wartościami”. Jest też sprzeciw wprowadzenia do szkół wychowania seksualnego w myśl standardów Światowej Organizacji Zdrowia.

Poza tym radni sprzeciwiają się wprowadzeniu „latarników”, czyli funkcjo-

nariuszy poprawności politycznej w szkołach.

– Lepiej zapobiegać niż leczyć. „Latarnicy” jeszcze się nie zgłaszali, ale gdybyśmy byli tacy liberalni, to niewykluczone że pojawiliby się, tylko nie wiem jaki „kaganek” chcieliby nieść – zauważa starosta łukowski.

Dyskusja radnych była burzliwa.

– Przeciwko czemu my się chcemy sprzeciwiać? Czy mamy coś przeciwko temu aby 15-latek widział co to jest współżycie seksualne. Dokument WHO mówi o wielu potrzebnym młodym ludziom rzeczach. Warto go przeczytać, zanim będziemy się opowiadać przeciwko czemuś – tłumaczył radny Tomasz Sych (PSL).

– Czy uchwała choćby w jednym procencie wpłynęła na to, że tych zachowań, które nie akceptujemy, będzie mniej? – pytał radny Krzysztof Fornal (PSL).

Ostatecznie, za przyjęciem uchwały zagłosowało 8 radnych, dwóch było przeciw, dwóch wstrzymało się od głosu. W głosowaniu udziału nie wzięło trzech radnych.

W kwietniu takie stanowisko wobec LGBT przyjął sejmik województwa lubelskiego, a w maju samorząd Puław. Z kolei, radni Białej Podlaskiej w czerwcu przyjęli Samorządową Kartę Praw Rodzin. To dokument z konkretnymi zapisami i propozycjami dla lokalnych władz, jak mają bronić dzieci przed deprawacją i stać na straży rodziny.

BO ZASŁUGUJESZ NA WYŻSZY STANDARD



KAMERALNY SŁAWIN

- mieszkania od 29-69 m²
- wysokie pomieszczenia: 2,75 m
- mieszkania już od 189 900 zł
- pierwsze osiedle smart home w Lublinie
- inteligentne mieszkania: sterowanie ogrzewaniem, oświetleniem; czujki: ruchu, dymu; sterowane gniazdko
- wideodomofony
- monitoring osiedla
- wysoka jakość materiałów
- duże balkony
- ogródki na parterze z automatycznym systemem nawadniającym
- nowoczesny plac zabaw, siłownia outdoorowa
- ławka z USB
- otoczenie zieleni
- wyjątkowy mikroklimat
- nowoczesna architektura

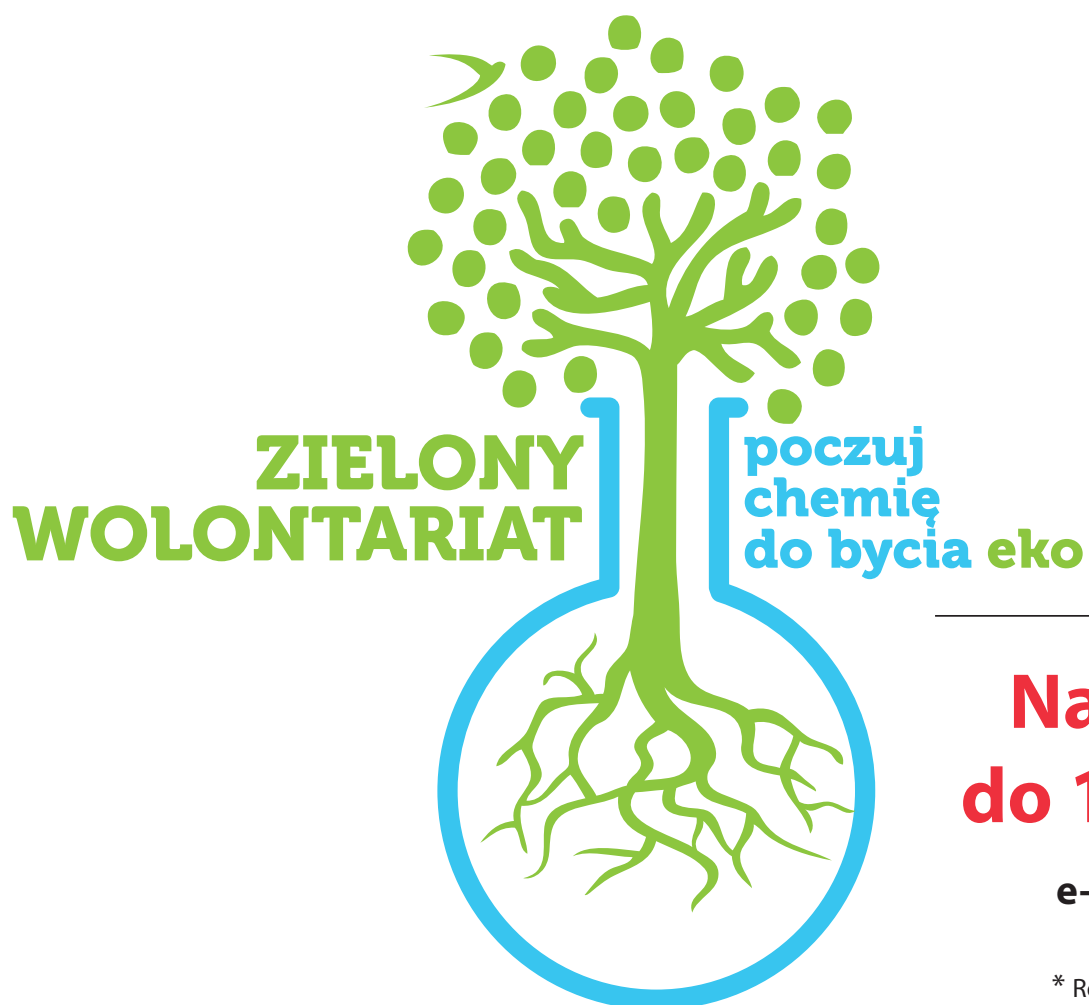
INWESTOR

IMMOBILIA
P O L S K A

biuro sprzedaży:
Lublin,
ul. Spokojna 2/U3

www.kameralnyslawin.pl tel. 500 267 778

UWAGA KONKURS!
zgarnij nawet **2000 zł** na swój pomysł



**ZGŁOŚ SWÓJ
PROJEKT***

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PATRON

**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY

**Na zgłoszenia czekamy
do 18 października 2019 r.**

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 800

* Regulamin konkursu i formularze zgłoszeniowe dostępne na:
www.dziennikwschodni.pl

ŚLUB ROKU ^{plebiscyt}



Nagrody o wartości

10 000 zł

dla zwycięskiej pary

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na www.dziennikwschodni.plNa zgłoszenia czekamy **do 5 listopada**

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PARTNERZY

made to measure
**STOLARCZYK
SUITS***Ślubne Atelier*
SUKNIE ŚLUBNEAPT Szkoła Tańca
www.ap1.kul.plRoll Art
STUDIO
FILMOWEARTURGEORGIEW.PL
FOTOGRAFIA*Rimat*
Pracownia Florystyczna
Mazena Straska**Aesthetic**
Szkoła Wizażu i Stylizacji



FOT. JUDYTA KUCZYŃSKA/AGROS SUCHAWA

Bogactwo w środku pola

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Agros Suchawa otwiera grupę pościgową za liderem Unią Białopole i drugim Startem Krasnystaw. W najbliższej kolejce ubiegłoroczny beniaminek, zajmujący obecnie trzecie miejsce, sprawdzi się właśnie z wiceliderem

Podopieczni trenera, prezesa i kierownika w jednej osobie Roberta Wójcika zaczęli sezon od 0:6 na wyjeździe z Unią Białopole. Potem było pięć kolejnych wygranych. W międzyczasie pojawiły się dwie przegrane po 2:4 na swoim boisku z Granicą Dorohusk i Hetmanem Żółkiewka. W ostatniej kolejce zwyciężyli już po raz siódmy w rundzie jesiennej – na wyjeździe pokonali 3:1 beniaminka Bug Hanna.

Wiosną, jeszcze w roli beniaminka, drużyna z Suchawy zajęła przedostatnie miejsce w chełmskiej klasie okręgowej i uratowała się przed degradacją. Wówczas na 26 rozegranych spotkań wygrała zaledwie sześć, cztery zremisowała doznając 16 porażek. W efekcie zgromadziła 22 punkty. W obecnym sezonie ma już 21 „oczek” i o jedną wygraną więcej niż kilka miesięcy temu.

Śmiało można powiedzieć, że prezes Wójcik został królem polowania w letnim okienku transferowym. Do zespołu zawitali bowiem zawodnicy z niezłą przeszłością, jak Wojciech Więcaszek, Paweł Wysokiński, Kacper Węgliński. Z Andorii Mirce powrócił wychowanek Arkadiusz Sekulski. Bez wątplenia wzrosła siła ognia Agrosu. Doświadczony Więcaszek już jest najskuteczniejszym strzelcem. Wystą-

pił w dziewięciu meczach i zdobył 13 bramek. Drugi w klasyfikacji snajperów jest młodzieżowiec Mateusz Boczuński (6 goli), a trzeci ostatni stoper Bartosz Staszewski (4). Prezes ma kadrowy kłopot. – Do tej pory odczuwaliśmy brak zawodników w środku pola, teraz po letnich roszadach, mamy ich nadmiar, aż czterech. Są Arek Sekulski, Daniel Hrycak, Wojtek Więcaszek i Paweł Wysokiński. Z konieczności Kacpra Węglińskiego przestawiłem na bok pomocy. Ostatnio przeszliśmy na grę trzema piłkarzami w pomocy i jednym napastnikiem wysuniętym na szpicy. Na tej pozycji występują po polowie Sebastian Staszewski i Norbert Zdolski – tłumaczy Wójcik.

Przed Agrosem jeszcze trzy kolejki do końca rundy jesiennej. Na swoim boisku zagra ze Startem Krasnystaw i Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna, a na wyjeździe z Unią Rejowiec. – Fajnie byłoby utrzymać wysokie trzecie miejsce. Mamy jednak świadomość tego z jakimi przeciwnikami będziemy się mierzyć. Lepiej radzimy sobie na boiskach rywali. Brat ma też na nas patent. Zobaczymy, co przyniosą trzy ostatnie kolejki – zastanawia się prezes Agrosu.

(GROM)

LIGA MISTRZYŃ PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin po porażce z Team Esbjerg ma już tylko iluzoryczne szanse na wyjście z grupy. W sobotę prawdopodobnie odbiorą kolejną lekcję od europejskiego potentata, bo zmierzą się z CSM Bukareszt

Jakiegolwiek marzenia o uzyskaniu pozytywnego wyniku w starciu z ekipą z Rumunii wydają się być kompletnie bezpodstawne. Perła zagra bowiem z jedną z najlepszych ekip w Europie. CSM w ostatnich czterech latach aż trzy razy kwalifikowało się do turnieju Final Four. Co więcej, zmagania w sezonie 2015/2016 zakończyły się triumfem ekipy z Bukaresztu. W Lidze Mistrzyń CSM nie poszło właściwie tylko w poprzednich rozgrywkach, kiedy rumuński potentat skończył rywalizację na ćwierćfinale.

W tegorocznej edycji Ligi Mistrzyń CSM radzi sobie na razie bardzo dobrze i po dwóch kolejkach ma na swoim koncie trzy punkty. Na inaugurację zmagani grupowych rumuńska ekipa pokonała 24:22 Team Esbjerg, a tydzień temu zremisowała 23:23 z rosyjskim Rostov-Don.

Perła musi przygotować się na konfrontację z całą plejadą gwiazd. W składzie CSM są m.in. Andrea Lekić czy Elizabeth Omeregic. Lekić w 2013 r. została wybrana najlepszą szczypiornistką świata, a z reprezentacją Serbii sięgnęła po srebrny medal mundialu. Omeregic to z kolei wschodząca gwiazda europejskiej piłki ręcznej. Jej ojciec jest Nigeryjczykiem, a matka Bułgarką. 22-latką zdecydowała się jednak reprezentować Słowenię i w tej lidze na razie święciła największe sukcesy. W Bukareszcie jest od roku i już dała się poznać jako bardzo wartościowa szczypiornistka.

Skałę trudności dla Perły podnosi dodatkowo fakt, że mecz zostanie rozegrany na gorącym terenie w Bukareszcie, gdzie regularnie gorący doping prowadzi ponad 4 tys. fanów. Dla drużyny, która składa się w większości z zawodniczek, które w Lidze Mistrzyń grały do tej pory jedynie sporadycznie może być to dodatkowym problemem. – Brakuje nam ogrania na najwyższym poziomie – stwierdził na konferencji prasowej po meczu z Esbjerg Robert Lis, opiekun Perły.

Warto też wspomnieć, że w składzie mistrza Polski ponownie nie pojawia



Perła musi przygotować się na konfrontację z całą plejadą gwiazd

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

się Aleksandra Rosiak, Małgorzata Stasiak i Natalia Nosek. Szczególnie bolesny jest zwłaszcza brak tej pierwszej, która w ostatnim czasie była w rewelacyjnej dyspozycji. – Po porażce z Esbjerg nasze szanse na wyjście z grupy są znikome. Walczyć jednak

musimy w każdym meczu – powiedział klubowemu facebookowi Robert Lis.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 17. Można obejrzeć go poprzez platformę EHFTV.

KAMIL KOZIÓŁ



Sukces w ringu

BOKS Michał Soczyński z Paco Lublin został młodzieżowym mistrzem Polski

Finałowy turniej odbywał się w Ciechocinku. Podopieczny Władysława Maciejewskiego był największą nadzieją województwa lubelskiego na dobry wynik w tej imprezie. Soczyński był zresztą jednym z głównych faworytów zmagani w kategorii wagowej 91 kg.

Lublinianin nie zawiodł, chociaż trzeba przyznać, że drogę do

Michał Soczyński (z lewej) w towarzystwie swojego trenera, Władysława Maciejewskiego

FOT. FACEBOOK LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

złota miał dość prostą. W ćwierćfinale nie musiał wyprowadzić nawet jednego ciosu, bo jego rywal, Kacper Nowicki z Boxing Team Szamotuły, oddał pojedynek walkowerem. W półfinale zdemolował z kolei Jakuba Szmajdę z miejscowego CKB Potężnie Ciechocinek i wygrał poprzez jednogłośną decyzję sędziów. Dopiero finałowa walka z Konradem Kaczmarkiewiczem z BKS Skorpion Szczecin była już wymagająca. Ale Soczyński był lepszy i wygrał zasłużenie, chociaż jeden z pięciu sędziów wskazał na triumf szczecinianina.

Chcą pójść za ciosem

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY W meczu szóstej kolejki LUK Politechnika zmierzy się z Gwardią Wrocław. Początek rywalizacji w hali MOSiR w sobotę o godzinie 18

Będzie to starcie na szczycie. Naprzeciw siebie staną wicelider rozgrywek Gwardia i zajmujący trzecią lokatę lubelski beniaminek. Do Lublina przyjedzie ósma ekipa ubiegłego sezonu. Goście mierzą na prawdę wysoko, a wyniki pięciu rozegranych już kolejek to potwierdzają. Dotychczas gwardziści uzbierali 11 punktów. Sezon zaczęli od wyjazdowej porażki 1:3 z MCKiS Jaworzno. W kolejnych meczach już byli górą. W drugiej serii ograli SMS PZPS Spała w pięciu setach. Następnie po 3:1 zwyciężyli: AZS AGH Kraków i ZAKSę Strzelce Opolskie. W między-

czasie pokonali na wyjeździe Mickiewicza Kluczbork 3:0.

Jedno zwycięstwo mniej mają na koncie siatkarze LUK Politechniki. W ich dorobku są wygrane 3:1 z BBTS Bielsko-Biała i Norwidem Częstochowa oraz ostatni sukces w trzech setach nad outsiderem ligi KPS Siedlce. Seria dobrych wyników sprawiła, że na mecze beniaminka zaczyna przychodzić coraz więcej kibiców. – Chcemy aby z każdym kolejnym rywalem hala wypełniała się coraz bardziej – mówi szkoleniowiec LUK Politechniki Michał Kołodziejczyk. – Kibice to siódmy zawodnik. Chcemy zagrać swoją siatkówkę i wygrać.

(GROM)

KRAJ I ŚWIAT

Medale MŚ dla Zamościa

Adam Gardziola z KS „Agros” Zamość zdobył srebrny i brązowy medal na Mistrzostwach Świata Seniorów i Juniorów. Zawody odbywały się w ostatni weekend w Osace. Zawodnik zamojskiego „Agrosu” był drugi w rywalizacji juniorów w kategorii wagowej do 100 kg. W drodze po medal stoczył trzy pojedynki – dwa wygrane z Mongołem Sosorkhuu Altangerelem i Brazylijczykiem Guilherme Vazem oraz przegrany w finale z reprezentantem gospodarzy Taiki Mitą. Z kolei w rywalizacji drużynowej, razem z Kacprem Mikołajczykiem i Hubertem Niemczykiem, stanął na trzecim stopniu podium. Panowie pokonali na swojej drodze Estonię 2:1, przegrali w półfinale z Japonią 0:3, a w starciu o brąz wygrali z Ukrainą 2:1. – To ogromny sukces, który mu się należał. Adam to wielki talent – komentuje Daniel Chwastek, trener Adama Gardzioli. 18-latek wywalczył sobie bilet do Japonii podczas czerwcowych Mistrzostw Polski Juniorek i Juniorów w Zamościu, gdzie zdobył dwa medale – złoty w open oraz srebrny w kategorii wagowej do 100 kg.

Siatkarski Superpuchar w Gliwicach

W środę (23 października), o godz. 17.30 w Arenie Gliwice odbędzie się siatkarski Superpuchar Polski. Wciąż można kupować bilety na ten mecz w bardzo atrakcyjnych cenach na <http://bit.ly/BiletyNa-SuperpucharPolski>. Ani mistrz Polski z Kędzierzyna-Koźla, ani drużyna Onico Warszawa, jeszcze nigdy nie sięgnęła po to trofeum. Drużyna ze stolicy nie miała jeszcze okazji stanąć do walki o Superpuchar, za to ZAKSA trzykrotnie przegrywała – w 2013 roku z Asseco Resovia Rzeszów oraz rok później i w 2017 roku z PGE Skra Bełchatów. To właśnie bełchatowski zespół ma w swoim dorobku cztery Superpuchary i prowadzi na liście triumfatorów. Po jednym sukcesie mają Asseco Resovia i Trefl Gdańsk.

Po wygraną do Polkowic

ENERGA BASKET LIGA KOBIE W dobrych humorach do czwartego spotkania w lidze przystąpią koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. W sobotę (godz. 19) zmierzą się na wyjeździe z aktualnym mistrzem kraju

Krzysztof Kurasiewicz

Ostatnia wygrana „Pszczółek” nad PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzowem Wielkopolskim będzie dla nich dobrym paliwem przed następnymi starciami. W ich grze widać było diametralną odmianę w porównaniu do tego, co oglądaliśmy na inaugurację. Przede wszystkim, akademicki z Lublina zagrały równo przez pełne 40 minut i nie pękły w końcówce.

Trener Krzysztof Szewczyk może mieć pociechę z duetu rozgrywających – Alexis Peterson i Jovany Popović – które napędzały grę swojego zespołu. Amerykanka miała 20 punktów i 7 asyst, a Serbka 19 punktów i 4 asysty.

– Na pewno nasza pewnością siebie wzrosła po ostatnim spotkaniu. Mecz z Gorzowem pokazał nam też nad czym musimy jeszcze popracować. Straciliśmy 85 punktów, a to jest zbyt dużo. Ja czuję się pewnie na parkiecie, mamy bardzo fajną atmosferę w zespole, dobrze dzielimy się piłką – podkreśla Julia Adamowicz z Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin.

CCC Polkowice to drużyna nie tak mocna „na papierze” jak rok temu. Ciągłe jednak jest jedną z tych ekip, które powalczą o medale



Czy z Polkowic lublinianki wrócą z tarczą?

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Mistrzostw Polski. Zespół prowadzony przez niedawno wybranego selekcjonera reprezentacji Polski – Marosa Kovacika – w ostatnich dniach zanotował dwie porażki.

O ile przegraną w EuroCup z tureckim Bellona Kayseri Basketbol (59:64) można jakoś usprawiedliwić, o tyle bolesna wpadka w meczu z Arką Gdynia jest trudna do wytłumaczenia. Polkowiczanki zdobyły raptem 56 punktów przy 85 gdynianek. Białoruska skrzydłowa Mariya Papova

bez trudno rozmontowywała obronę polkowiczank i zapisała na swoim koncie 25 „oczek” – najwięcej w tym sezonie.

Zespół CCC przeszedł dużą metamorfozę w okresie transferowym. Ze składu, który zapewnił Polkowicom ostatni złoty medal, nie pozostała żadna zagraniczna zawodniczka. Ubiegły sezon pamiętają jedynie Julia Tyszkiewicz i Weronika Gajda.

Obecnie najsukuteczniejszą strzelczynią jest Greczynka Artemis Spanou,

która powróciła do zespołu z Polkowic po roku przerwy. Zdobywa średnio 18.7 punktu i dokłada do tego 7.7 zbiórki. Jeśli dodamy do tego, że pierwsze skrzypce w drużynie grają również Francuzka Ana-Maria Filip oraz Amerykanka Dene-sha Stallworth, to możemy śmiało powiedzieć, że mistrz Polski będzie szukał swoich szans pod koszem.

Spotkanie Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – CCC Polkowice rozpocznie się o godz. 19 w hali na Dolnym Śląsku.

KOSZYKÓWKA

Wygrana Asseco Arki z Buducnostią

Asseco Arka Gdynia pokonała Buducnost VOLI Podgorica 62:59 w trzeciej kolejce koszykarskich rozgrywek EuroCup. Zespół do triumfu poprowadził duet Josh Bostic i Ben Emelogu, który zdobył 36 punktów. Pierwszy zakończył zmagania z dorobkiem 19 punktów (5/16 z gry oraz 8/9 z linii rzutów wolnych). Drugi zapisał 17 „oczek”, trafiając aż pięć prób z dystansu. Bliski double-double był Devonte Upson – autor 10 punktów i 9 zbiórek. Dla Asseco to drugie zwycięstwo w rozgrywkach, co daje czwarte miejsce w tabeli grupy D. Prowadzi niepokonana Unicaja Malaga.

Debiut Polskiego Cukru na minus

Debiut Polskiego Cukru Toruń w Basketball Champions League zakończył się porażką, ale koszykarze polskiego zespołu nie muszą się wstydzić swojego występu. Wicemistrzowie Polski byli o krok od wygranej na gorącym terenie w Katalonii, gdzie przegrali ostatecznie z BAXI Manrese 81:85. Rywale dopiero w ostatniej minucie zdołali przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. W drugim meczu w BCL „Twarde Pierniki” zmierzą się z ekipą SIG Strasbourg. Spotkanie rozegrane zostanie 22 października w Arenie Toruń.

Anwil dostał szesnaście trójek

Nie tak wyobrażali sobie inaugurację koszykarskiej Ligi Mistrzów w Anwilu Włocławek. Podopieczni Igora Milicicia przegrali w Niemczech z ekipą Rasta Vechta 76:89. Gospodarze trafili aż 16 „trójek”, a katem „Rottweilerów” okazał się Trevis Simpson. Amerykanin zakończył mecz z dorobkiem 30 punktów, trafiając sześciokrotnie zza linii 6,75. Łącznie zawodnicy Rasty Vechta mieli też 30 asyst. Mistrzowie Polski w swoim drugim meczu w Basketball Champions League zagrają ponownie na wyjeździe, rywalem będzie San Pablo Burgos. Spotkanie odbędzie się w środę 22 października.

A teraz przyszedł czas na kadrę

PIŁKA RĘCZNA W tym tygodniu zespoły rozegrały 8. kolejkę spotkań. Teraz w rozgrywkach nastąpią ponad dwa tygodnie przerwy przeznaczone na potrzeby reprezentacji

Kadra Polski spotkała się na zgrupowaniu w Pruszkowie już 17 października. Zawodnicy przebywać tam będą do 20 października. Następnie czeka ich towarzyski turniej w Argentynie, w San Juan (20-25 października). Oprócz gospodarzy i Biało-Czerwonych w zawodach wezmą udział Hiszpanie i Rosjanie. Wśród wybrańców selekcjonera Patryka Rombla znaleźli się zawodnicy Azotów Puławy. To skrzydłowego Piotr Jarosiewicz, obrotowego Dawid Dawydzik oraz czterech rozgrywających: Antoni Łangowski, Jakub Moryń, Rafał Przybylski i Michał Szyba. W tym gronie był także Paweł Podsiadło. Jednak z powodu urazu barku nie weźmie udziału w zgrupowaniu.

Także opiekun kadry narodowej B Michał Skórski, na co dzień trener Azotów



Po meczu w Mielcu kadrowicze udali się do Pruszkowa na zgrupowanie reprezentacji

FOT. PGNIG SUPERLIGA/MATERIAŁY PRASOWE

Puławy, wybrał z Puław bramkarza Wojciecha Boruckiego i rozgrywającego

Bartosza Kowalczyka. Rezerwy z kolei przygotować się będą do dwóch gier

kontrolnych z Holandią. Pierwsza została zaplanowana na 22 października

w Sittard, druga – dzień później w Panningen.

Trzy punkty w Mielcu

Zgodnie z przewidywaniami spotkanie Azotów Puławy w Mielcu ze Stalą zakończyło się wygraną puławian 27:25. Od początku goście narzucili swój styl i prowadzili dwoma-trzema bramkami. Ostatecznie zwyciężyli 27:25.

Stal Mielec – Azoty Puławy 25:27 (9:12)

Stal: Anđelić, Wiśniewski – Krępa 5, Adamczak 4, Wilk 3, Chodara 3, Kornecki 2, Wołyńców 2, Olszewski 2, Wypych 1, Mochocki 1, Grzegorek 1, Krupa 1, Miedziński. **Kary:** 8 minut.

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Łangowski 7, Przybylski 5, Rogulski 3, Dawydzik 3, Seroka 3, Kowalczyk 2, Skwierawski 1, Szyba 1, Gumiński 1, Jarosiewicz 1, Adamczuk, Moryń. **Kary:** 6 minut.

Pozostałe wyniki 8. kolejki: Energa MKS Kalisz – Orlen Wisła Płock 23:26 (10:11) ● Sandra Spa Pogoń Szczecin – Chrobry Głogów 27:19 (12:10) ● Gwardia Opole – MMTS Kwidzyn 29:25 (15:14) ● Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin 38:27 (19:10) ● Grupa Azoty Tarnów – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 23:22 (11:11) ● PGE Vive Kielce – Torus Wybrzeże Gdańsk 38:24 (19:13).

29 października: Kwidzyn – Kielce ● 2-3 listopada: Płock – Tarnów ● Wybrzeże – Kalisz ● Zagłębie – Gwardia ● Chrobry – Górnik ● Azoty – Pogoń ● Piotrkowianin – Stal.

1.	Płock	8	24	230-178
2.	Kielce	8	21	280-180
3.	Azoty	8	18	223-199
4.	Górnik	8	18	224-201
5.	Gwardia	8	15	224-216
6.	Zagłębie	8	12	219-224
7.	Chrobry	8	10	205-210
8.	Pogoń	8	9	203-220
9.	Kwidzyn	8	9	195-212
10.	Kalisz	8	9	203-231
11.	Wybrzeże	8	9	207-239
12.	Piotrkowianin	8	6	215-223
13.	Tarnów	8	5	197-249
14.	Stal	8	3	193-236

29 października: Kwidzyn – Kielce ● **2-3 listopada:** Płock – Tarnów ● Wybrzeże – Kalisz ● Zagłębie – Gwardia ● Chrobry – Górnik ● Azoty – Pogoń ● Piotrkowianin – Stal.

(GROM)

Trudny wyjazd

PIŁKARSKA III LIGA

Po ośmiu meczach bez zwycięstwa w lidze na przełamanie liczą kibice w Chełmie

Drużynie Artura Bożyka nie będzie jednak łatwo o komplet punktów, bo biało-zieloni zagrają w Ostrowcu Świętokrzyskim z tamtejszym KSZO (sobota, godz. 15). Rywale w ostatnich tygodniach też mają jednak problemy z wygrywaniem. Od pięciu kolejek ta sztuka im się nie udało. Ostatni raz z kompletu punktów „Kszoki” cieszyli się 5 września, kiedy pokonały Sokół Sieniawa 1:0. W pięciu kolejnych występach zanotowali: trzy remisy i dwie porażki. W miniony weekend przegrali w Dębicy z tamtejszą Wisłoką 0:2. I obecnie zajmują dopiero 13 miejsce w tabeli, a Chełmiankę wyprzedzają o pięć „oczek”. Piłkarze Sławomira Majaka u siebie też grają w kratkę. Z sześciu takich występów tylko w dwóch zgarnęli pełną pulę. W Ostrowcu Świętokrzyskim potrafiła za to wygrać Wisła Sandomierz, a punkt gospodarzom urwała Wólczanka Wólka Pełkińska.

– Na pewno to będzie dla nas kolejny, trudny wyjazd. Mamy jednak swoje cele i będziemy chcieli w końcu przełamać kiepską passę. Chcielibyśmy w końcu zdobyć trzy punkty – mówi Artur Bożyk, trener biało-zielonych.

Jego podopieczni w środę wreszcie wygrali pierwsze spotkanie po długich tygodniach. Na razie jednak tylko w ramach okręgowego Pucharu Polski. Chełmianka pokonała na wyjeździe Ogniwo Wierzbica 4:1. Co ciekawe, to rywal z klasy okręgowej jako pierwszy zdobył bramkę i do przerwy utrzymał skromne prowadzenie. – Mieliśmy problemy z odbieraniem piłki rywalom i wcale nie było nam łatwo poradzić sobie z nastawioną na defensywę drużyną rywali. Mieliśmy jednak mnóstwo sytuacji i po przerwie wreszcie udało się zdobyć cztery gole. A mogliśmy nawet strzelić więcej – dodaje szkoleniowiec ekipy z Chełma. **(LUKISZ)**

Zbliżyć się do lidera

PIŁKARSKA III LIGA

Przed Motorem kolejny mecz z czołowym zespołem w tabeli. Tym razem na Arenie Lublin zamelduje się lider grupy czwartej – Korona II Kielce. Spotkanie zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy jeszcze kilka tygodni temu zajmowali odległe miejsce w tabeli. Wystarczyły jednak trzy zwycięstwa z rzędu i od razu drużyna trenera Mirosława Hajdy wskoczyła na pułdło. Ostatnio Motor ograł na wyjeździe Siarkę Tarnobrzeg 2:1. Dzięki temu zbliżył się do lidera na sześć „oczek”. Teraz będzie kolejna okazja, żeby ten dystans jeszcze zmniejszyć.

– Gratuluję moim zawodnikom, bo zostawili w pierwszej kolejności dużo zdrowia na boisku, ale jakości też. W następnych meczach powinno być nam już łatwiej, presja trochę z nas zejdzie i będziemy wyglądali coraz lepiej – zapowiadała szkoleniowiec po końcowym gwizdku. Ponownie kluczowe role w wygranej odegrali: Tomasz Swędrowski i Michał Paluch. Ten pierwszy jeszcze przed przerwą doprowadził do remisu. A napastnik gości zaliczył swoje siódme trafienie w rozgrywkach. A trzeba dodać, że tylko pięć razy wyszedł w podstawowym składzie, a od deski do deski zagrał zaledwie jedno spotkanie. Co więcej, 25-latek już teraz niemal wyrównał swój wynik z poprzedniego sezonu, kiedy zdobył osiem goli.

Jeżeli chodzi o zespół z Kielc, to liderowi ostatnio ciut trudniej o zwycięstwa. Przed tygodniem Stal Kraśnik wygrała na boisku Korony II 2:0. Jeszcze wcześniej poprzeczkę wysoko zawiesił Hetman Zamość, z którym piłkarze Sławomira Grzesika wygrali 3:2. Kielczanie mają też na głowie rewanżowy mecz Młodzieżowej Ligi Mistrzów. W pierwszym starciu przegrali na wyjeździe z Realem Saragossa 0:1. A drugie spotkanie I

KONKURS DLA KIBICÓW

Motor zachęca kibiców do przyścia w sobotę na stadion. Będzie można nie tylko zobaczyć starcie trzeciej drużyny w tabeli z pierwszą, ale i wygrać wejściówki na kolejne spotkanie. Spośród osób, które w sobotę pojawią się na Arenie zostaną rozlosowane bilety na spotkanie z Wisłoką Dębica. Losowanie odbędzie się w przerwie spotkania. Z każdego sektora (z wyłączeniem sektorów Premium I5 oraz VIP) zostaną wylosowane po trzy osoby.



Po wygranej w Tarnobrzegu Motor traci do lidera już tylko sześć punktów

FOT. TOMASZ LEWTAŁ/MOTORLUBLIN.EU

rundy eliminacyjnej zaplanowano na najbliższą środę, 23 października. Dlatego ciekawe, w jakim składzie drużyna zamelduje się w sobotę na Arenie Lublin. Pierwsza drużyna też swój mecz rozegra w sobotę, a rywalem będzie Wisła Płock, więc raczej nie należy się spodziewać wielkich posiłków z „jedynki”.

Gospodarzom w starciu z liderem

nie będzie mógł pomóc Sławomir Duda. Podstawowy, środkowy pomocnik w każdym z 12 meczów ligowych wychodził w podstawowym składzie. Tym razem 30-latek będzie jednak musiał pauzować za kartki. W Tarnobrzegu został upomniany po raz czwarty. Zabraknie oczywiście także kontuzjowanego od dłuższego czasu Maksymiliana Cichockiego.

Twierdza ma zostać niezdobyta

PIŁKARSKA III LIGA

Avia spróbuje podtrzymać dobrą passę na swoim stadionie. W sobotę żółto-niebiescy grają z Wisłą Puławy, która od wielu tygodni nie potrafi wyjść z kryzysu. Początek spotkania przy ul. Sportowej zaplanowano na godz. 15

Wgrupie czwartej zostały już tylko trzy drużyny, które nie zaznały goryczy porażki w meczach u siebie. Oprócz Avii to: Motor Lublin i Sokół Sieniawa. Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego do tej pory zanotowali w tych spotkaniach: dwa zwycięstwa i trzy remisy. W sobotę celują w komplet punktów, ale zdają sobie sprawę, że miejsce rywali w tabeli nie odzwierciedla ich potencjału.

– Zwłaszcza w ataku nasz najbliższy przeciwnik naprawdę dysponuje dobrymi zawodnikami, którzy potrafią zrobić różnicę – ocenia trener Mierzejewski. – Wiemy jednak, jakie są słabe punkty Wisły i spróbujemy je wykorzystać. Wiadomo, że na tym etapie rozgry-



Avia jest w ostatnich tygodniach w dużo lepszej formie niż Wisła

FOT. MS AVIA ŚWIDNIK

wek każdy zespół ma swoje problemy. U nas nie jest inaczej. Ostatnio w Sieniawie

miałem trzech chłopaków na ławce i teraz na pewno nie będzie lepiej – wyjaśnia

opiekun żółto-niebieskich. Przyznaje też, że jego podopieczni bez względu na

wąską kadre chcą podtrzymać dobrą passę na swoim stadionie. – To jeden z naszych celów. Jesteśmy niepokonani w Świdniku i chcemy, żeby tak zostało, jak najdłużej. Wisła będzie jednak groźna w ofensywie i musimy się mieć na baczności – dodaje popularny „Mierzej”.

Puławianie w sześciu ostatnich występach wywalczyli zaledwie trzy punkty. Od 31 sierpnia czekają na zwycięstwo. Ostatnio podzielili się punktami z Orletem Spomlek, ale to rywale byli bliżej wygranej. Na dodatek trener Marcin Popławski dostał kolejne, kiepskie wieści dotyczące zdrowia jednego ze swoich zawodników. Szymon Stanisławski ma problem z kolanem i wszystko wskazuje na to, że w tej rundzie już nie zagra. W czwartek „Stasio” miał

przejsć dokładne badania. Niewykluczone, że w Świdniku na murawie pojawi się za to Mateusz Pielach. Kapitan Dumy Powiśla doznał kontuzji w ostatnim sparingu przed ligą i dopiero niedawno wrócił do treningów. Przed tygodniem siedział już na ławce rezerwowych.

– Mateusz długo nie grał, dlatego jeszcze myślimy, jak poukładać drużynę – mówi trener Popławski. – Analizujemy grę przeciwnika, ale tak naprawdę musimy się skupić na sobie. Jeżeli będziemy w stanie utrzymać nasz dobry poziom przez 90 minut, to powinno być dobrze. Wiadomo, że mamy swoje problemy i kontuzje nas nie oszczędzały, ale mimo to musimy się postarać o przełamanie – dodaje popularny „Papaj”.

(LUKISZ)

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Kraśnik może mieć lidera

W niedzielę o godz. 15 Stal Kraśnik zagra u siebie z Hutnikiem Kraków. Jeżeli piłkarze Jarosława Pacholarza zgarną trzy punkty, a Motor pokona Koronę II Kielce, to Rafał Król i spółka wskoczą na pierwsze miejsce w tabeli. Najpierw trzeba jednak ograć rywali. A Hutnik całkiem nieźle radzi sobie na wyjazdach, gdzie wywalczył 10 punktów na 18 możliwych.

Kolejne okazje na przełamanie

Reszta naszych ekip stanie przed szansą na przerwanie kiepskich serii. Kolejną szansą. W sobotę Hetman Zamość podejmie Siarkę Tarnobrzeg (godz. 15) i spróbuje zakończyć passę pięciu meczów bez zwycięstwa. Podlasie czeka na komplet punktów od 24 sierpnia. Tym razem zmierzy się u siebie z Wisłą Sandomierz (sobota, godz. 15). Dzień później na boisko wybiegną podopieczni Rafała Borysiuka. W środę Orleto Spomlek zremisowały w zaległym spotkaniu z Podlasiem 1:1. Teraz spróbują wygrać po raz pierwszy od siedmiu kolejek. Problem w tym, że czeka ich spotkanie z Siarką Tarnobrzeg, czyli spadkowiczem z II ligi. Start zawodów zaplanowano na godz. 15.

Szczyt w IV lidze

Nie udało się Lubliniance, teraz spróbuje Tomaszovia. W niedzielę na boisku w Tomaszowie Lubelskim dojdzie do meczu na szczycie. Niebiesko-biali, czyli drugi zespół w tabeli podejmują lidera – Lewart Lubatów. Piłkarze Tomasza Bednaruka jeszcze nie zaznali w tym sezonie goryczy porażki. Czy uda im się podtrzymać dobrą passę? Tomaszovia u siebie wywalczyła 16 punktów na 18 możliwych. Lewart tyle samo zdobył na boiskach rywali. **(LUKISZ)**

Zadecyduje jeden gol?

PIŁKARSKA II LIGA Górnik Łęczna wciąż ma na koncie tylko jedną wyjazdową porażkę. W niedzielę „zielono-czarni” postarają się o kolejny komplet punktów w meczu na obcym terenie. Tym razem ich rywalem będzie Pogoń Siedlce

Dla piłkarzy trenera Kamila Kieresia to drugie spotkanie wyjazdowe z rzędu. Przed tygodniem zremisowali na „ciężkim” i to dosłownie terenie w Elblągu, z tamtejszą Olimpią, po голу zdobytym w końcówce spotkania przez niezawodnego Pawła Wojciechowskiego. – Spotkanie odbywało się w trudnych warunkach. Na murawie było grząsko, a to nie ułatwiało gry żadnej z drużyn. W takich warunkach spotkały się dwa zespoły, które regularnie sięgają po punkty. Chcieliśmy, aby mecz odbywał się wedle narzuconego przez nas stylu. Utrzymywaliśmy się dłużej przy piłce i staraliśmy się budować płynnie akcje. Jednak w końcówce pierwszej połowy przegraliśmy na przedpolu jedną z piłek, a następnie straciliśmy gola – mówił Kamil Kierieś, trener Górnika. – Po przerwie, mimo zmian, długo nie byliśmy w stanie odmienić biegu wydarzeń. Na szczęście od 70 minuty zaczęliśmy się przebijając w tej boiskowej walce, czego efektem był gol na wagę remisu. Wierzyliśmy do końca, że to się może wydarzyć, bo w poprzednich spotkaniach często odrabialiśmy już straty – dodaje szkoleniowiec łącznian.

Punkt z zespołem ze ścisłej czołówki należy ocenić pozytywnie, ale teraz wymagania kibiców będą zdecydowanie większe. Górnik w niedzielę zagra z Pogonią Siedlce, która plasuje się w dolnych rejonach tabeli, a do tego na swoim boisku gra



Leandro będzie musiał uważać na kartki w Siedlcach jeżeli chce zagrać również w kolejnym

FOT. GÓRNIK.ŁEĆZNA.PL

w kratkę. Dlatego „zielono-czarni”, chcąc zachować miejsce w ścisłej czołówce, nie mogą pozwolić sobie na stratę punktów.

W poprzedniej kolejce zespół dowodzony przez trenera Daniela Purzyckiego mierzył się na wyjeździe z Widzewem Łódź i przegrał aż 3:7. Widać więc, że defensywa najbliższych rywali Górnika nie stanowi monolitu. Co jednak ciekawe siedl-

czanie zdecydowanie więcej bramek strzelają i tracą na boiskach rywali, a w meczach domowych stawiają przede wszystkim na uważną grę w obronie. Pogoń w sześciu meczach u siebie dwa wygrała, jeden zremisowała i trzy razy schodziła pokonana, legitymując się przy tym bilansem bramkowym 4-6. Wszystko wskazuje więc na to, że o losach meczu może zadecydować jedno trafienie.

Przed niedzielnym meczem trener Kierieś ma do dyspozycji wszystkich kluczowych zawodników. Jednak na kartki w Siedlcach uważać będą musieli Paweł Baranowski, Leandro oraz Igor Korczakowski. Pierwszy gwizdek sędziego zaplanowano na godzinę 13.05. Mecz będzie można obejrzeć na antenie TVP 3 Regionalna, a także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 19-20 PAŹDZIERNIKA

Piłka nożna

● **III liga, sobota:** Hetman Zamość – Wisłoka Dębica (15) ● Avia Świdnik – Wisła Puławy (15) ● Podlasie Biała Podlaska – Wisła Sandomierz (15) ● Motor Lublin – Korona II Kielce (17). **Niedziela (oba mecze o godz. 15):** Stal Kraśnik – Hutnik Kraków ● Orleńta Radzyń Podlaski – Siarka Tarnobrzeg.

● **IV liga, sobota:** Unia Hrubieszów – Huczwa Tyśzowce (13) ● Lublinianka Lublin – Włodawianka Włodawa (14) ● Victoria Żmudź – Kryształ Wербkowice (14). **Niedziela:** Górnik II Łęczna – Sparta Rejowiec Fabryczny (13) ● Powiślak Końskowola – Orleńta Łuków (14) ● Granit Bychawa – Kłos Gmina Chełm (15) ● Łada 1945 Biłgoraj – Huragan Międzyrzec Podlaski (15) ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Lewart Lubartów (15).

● **Bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 13):** ŁKS Łazy – Bad Boys Zastawie ● Lutnia Piszczac – Unia Krzywda ● ŁKS Milanów – Sokół Adamów ● Kujawiak Stanin – Tytan Wisznice ● Grom Kąkolewnica – Orzeł Czemierniki ● Granica Terespol – Bór Dąbie ● Unia Żabików – Bizon Jeleniec.

● **Chelmska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Orzeł Srebrzyszcze – Hetman Żółkiewka ● Ogniwo Wierzbica – Start Pawłów ● Spółdzielca Siedliszcze – Unia Białopole ● Ruch Izbiica – Brat Siennica Nadolna ● Frassati Fajslawice – Unia

Rejowiec ● Agros Suchawa – Start Krasnystaw ● Granica Dorohusk – Bug Hanna.

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Orion Niedzwica Duża – GKS Niemce (14). **Niedziela:** Wisła II Puławy – Mazowsze Stężyca (11) ● Świdniczanica Świdnik Mały – MKS Ryki (14) ● Stal Poniatowa – Tęcza Bełżyce (14) ● Garbarnia Kurów – Janowianka Janów Lubelski (14.30) ● Opolanin Opole Lubelskie – Polesie Kock (15) ● Sokół Konopnica – POM Iskra Piotrowice (15) ● Avia II Świdnik – ŁKS Stróża (15.45).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Omega Stary Zamość – Olimpiakos Tarnogród (11) ● Gryf Gmina Zamość – Grom Różaniec (14) ● Igros Krasnobród – Roztocze Szczepreszyn (15) ● Błękitni Obsza – Korona Łaszczów (15). **Niedziela:** Victoria Łukowa – Potok Sitno (14) ● Cosmos Józefów – Olimpia Miączyn (15) ● Metalowiec Goraj – Tanew Majdan Stary (15).

● **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Stal Mielec (10.30).

● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Motor Lublin (13.30).

Siatkówka

● **I liga mężczyzn:** LUK Politechnika Lublin – KFC Gwardia Wrocław, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

● **II liga kobiet:** AZS UMCS Lublin – TS Wisła Kraków, w sobotę o godz. 17 w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Maraton Krzeszowice, w sobotę o godz. 18 w hali ZS nr 2 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim.

Piłka ręczna

● **I liga mężczyzn:** Azoty II Puławy – Czuwaj Przemyśl, w sobotę o godz. 18 w hali Partyzantów w Puławach.

● **II liga mężczyzn:** AZS UMCS Lublin – Warszawianka Warszawa, w sobotę o godz. 13.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Rugby

● **Ekstraliga:** Budowlani Lublin – Pogoń Siedlce, w sobotę o godz. 14 na boisku przy ul. Krasińskiego 11 w Lublinie.

Pływanie

● **IV runda Ligi Wojewódzkiej Dzieci i Młodzików 11-12 lat,** w sobotę od godz. 9.30 (rozgrzewka rozpocznie się pół godziny wcześniej) na pływalni przy ul. Janiszewskiego w Rykach.

● **IV Runda Ligi Wojewódzkiej Juniorów,** w niedzielę o godz. 10 (rozgrzewka rozpocznie się 45 minut wcześniej) na pływalni MOSiR przy ul. Piłsudskiego 55a w Krasnymstawie.

(LUKISZ)

Skok na głęboką wodę

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Po przerwie spowodowanej meczami reprezentacji Polski w ramach eliminacji do Euro 2020 do walki o punkty wracają nasi ligowcy. Najciekawiej w nadchodzącej kolejce zapowiadają się mecze Legii Warszawa z Lechem Poznań i derby Trójmiasta

Po dwóch tygodniach przerwy kibice znów będą mogli emocjonować się najlepszymi rozgrywkami w naszym kraju. A warto zauważyć, że w tej kolejce dojdzie do dwóch hitowych spotkań. W sobotę na Łazienkowskiej Legia Warszawa podejmować będzie Lecha Poznań. Oba zespoły jak do tej pory spisują się poniżej oczekiwań i zajmują dość odległe miejsca. „Kolejorz” jest piątą, a drużyna prowadzona przez Aleksandara Vukovicia zajmuje dziewiątą lokatę.

Dlatego dla obu zespołów może to być swoisty mecz na przełamanie. Legioniści u siebie grają w kratkę, a poznaniacy o dziwo lepiej radzą sobie na wyjazdach. Wiadomo jednak, że starcie dwóch „gigantów” ma duży ciężar gatunkowy i nie sposób jest wskazać w nim faworyta. Tego zdecydowanie łatwiej wytypować przed niedzielnymi derbami Trójmiasta. Na stadionie w Gdyni Arka podejmować będzie Lechię Gdańsk. Lechia w tym sezonie spisyje się bardzo dobrze i zajmuje trzecie miejsce. Natomiast gdynianie od początku sezonu grają słabo i znajdują się w strefie spadkowej. Dlatego po ostatniej kolejce z prowadzeniem zespołu pożegnał się doskonalnie znany na Lubelszczyźnie Jacek Zieliński. Media na jego

następcę typowały Wojciecha Stawowego, ale ostatecznie klub zdecydował się na zatrudnienie Aleksandara Rogicia. Serb wcześniej pracował w Estonii i był również asystentem w reprezentacji Ghany. – Miałem okazję obejrzeć już dużo meczów Arki, ponieważ dzięki nowoczesnej technologii nawet nie będąc w Polsce można śledzić różne ligi w tym również Ekstraklasę – powiedział przed kilkoma dniami na oficjalnej prezentacji. – Widzę naprawdę spory potencjał w drużynie. Oczywiście potrzebuje czasu, aby zrozumieć dlaczego jest taka różnica pomiędzy rezultatami do tej pory osiąganymi przez drużynę, a jej potencjałem. Uważam, że z zawodnikami uda nam się w szybkim czasie poprawić te rzeczy, które szwankują i przede wszystkim osiągnąć lepsze wyniki – zakończył nowy szkoleniowiec Arki.

Terminarz 12 kolejki – piątek: Zagłębie Lubin – Pogoń Szczecin * Wisła Kraków – Piast Gliwice; **sobota:** Korona Kielce – Wisła Płock * Legia Warszawa – Lech Poznań * Jagiellonia Białystok – Cracovia; **niedziela:** Arka Gdynia – Lechia Gdańsk * Górnik Zabrze – ŁKS Łódź; **poniedziałek:** Raków Częstochowa – Śląsk Wrocław.

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Znicz – Widzew w TVP3

Mecz 17. kolejki II ligi Znicz Pruszków – Widzew Łódź będzie transmitowany na antenie TVP3. Spotkanie zostanie rozegrane 10 listopada o godz. 13.05.

Arka – Lechia bez kibiców gości

Decyzją wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy mecz 12. kolejki PKO Ekstraklasy pomiędzy Arką Gdynia a Lechią Gdańsk odbędzie się bez kibiców drużyny gości. Mecz odbędzie się 20 października o 15.

Prokuratura w DOZPN

Prokuratura we Wrocławiu prowadzi dochodzenie w sprawie przywłaszczenia przez Dolnośląski Związek Piłki Nożnej 1,5 miliona złotych. Maria Kajdan, szefowa Legnickiego Związku Piłki Nożnej, domagała się od Dolnośląskiego ZPN zwrotu takiej kwoty z tytułu transferów. Odpowiedzią było wyrzucenie jej ze stanowiska wiceprezesa Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej i ze struktur piłkarskich, odebranie mandatu na rozpoczynające się w czwartek Walne Zgromadzenie PZPN. Prezesem DOZPN jest jeden z najważniejszych ludzi w PZPN, Andrzej Padewski, wiceprezesa związku do spraw piłki zagranicznej i jeden z najwierniejszych stronników Zbigniewa Bońka.

El Clasico w innym terminie

Przeniesienie El Clasico (zaplanowane na 26 października) na inny termin staje się coraz bardziej prawdopodobne. W Katalonii wciąż wrze. Protesty i masowe manifestacje ludności, która potępia decyzje Sądu Najwyższego i wyroki wobec dziesięciu separatystów oddziałują na wszystkie sfery życia w regionie, także na sport. Za tydzień na Camp Nou miało dojść do pierwszego w tym sezonie El Clasico. Jednak wobec niestabilnej sytuacji i planowanym wiecu dokładnie na ten sam dzień, rozegranie meczu FC Barcelony z Realem Madryt stanęło pod ogromnym znakiem zapytania.

Awans Polski w rankingu FIFA

Zgodnie z prognozami, reprezentacja Polski w październikowym rankingu FIFA awansuje o jedną pozycję. W październiku kadra odniosła dwa zwycięstwa, które zapewniły jej awans do mistrzostw Europy 2020. Polacy najpierw rozprawili się na wyjeździe z Łotwą 3:0, a trzy dni później pokonali na Stadionie Narodowym w Warszawie Macedonię Północną 2:0. Tym samym Polacy awansują w najnowszym rankingu FIFA, który zostanie opublikowany 24 października, z 22 na 21 pozycję. W zestawieniu Biało-Czerwoni przeskoczą reprezentację USA. W ścisłej czołówce nie nastąpią zmiany. Na pozycji lidera pozostanie Belgia, za którą plasują się Francja i Brazylia. O jedną pozycję awansuje Urugwaj (na 5 miejsce) i Chorwacja (na 7).

Multi Multi (17.10), godz. 14

1, 4, 11, 14, 15, 20, 21, 22, 23, 28, 32, 38, 39, 40, 43, 44, 66, 69, 76, 79. Plus 79.

Multi Multi (16.10), godz. 21.40

4, 11, 12, 14, 21, 28, 29, 34, 39, 40, 43, 49, 50, 54, 56, 59, 66, 74, 75, 80, Plus 11.

Mini Lotto (16.10)

19, 21, 22, 37, 39.

Ekstra Pensja (16.10)

9, 14, 25, 32, 33 – 4.

Ekstra Premia (16.10)

2, 5, 7, 8, 21 – 1.

Kaskada (17.10), godz. 14

2, 3, 4, 5, 9, 10, 13, 14, 16, 17, 18, 22.

Kaskada (16.10), godz. 21.40

3, 5, 6, 9, 10, 13, 14, 15, 16, 20, 23, 24.

Super Szansa (17.10), godz. 14

1, 6, 8, 5, 3, 3, 9.

Super Szansa (16.10), godz. 21.40

6, 6, 6, 9, 5, 5, 3.

Ile razy widziałeś już tę reklamę?

◀ Ci czytelnicy dziękują za "cudowne uzdrowienie"! ▶



Jacek, 51 l.
"Odzyskałem radość życia"

„Nasilający się ból kolan nie pozwalał mi normalnie funkcjonować. Nie mogłem czasem nawet podnieść się z łóżka, a o jeździe na rowerze czy majsterkowaniu już całkiem zapomniałem. Odkąd kupiłem wkładki biomagnetyczne noszę je cały czas i dopiero teraz czuję, że żyję!”



Piotr, 42 l.
"Wrzody zniknęły jak ręką odjął"

„Przez niewłaściwą dietę i zamiłowanie do mocnych trunków nabawiłem się wrzodów żołądka. Ból był potworny, a nie mogłem tykać żadnych przeciwbólowych tabletek. Gdyby nie te wkładki, chyba bym zwariował!”



Edyta, 43 l.
"Żadna pogoda mi niestraszna"

„Miałam już dosyć ciągłego rwania w krzyżu przy każdej zmianie pogody. Tabletki i maści na reumatyzm nic nie pomagały, a kosztowały krocie. Zamówiłam więc wkładki i poczułam ulgę już po pierwszym dniu stosowania.”



Marek, 35 l.
"Koniec z ciągłym chorowaniem"

„Te wkładki biomagnetyczne to jakiś cud! Nie dość, że wyleczyły mnie z przewlekłego bólu zatok, to odkąd je stosuję, ani razu nie byłem przeziębiony! Polecam!”

Starochińska metoda przełomem w walce z przewlekłym bólem

Pan Mirosław (67 l.) uśmiał się, gdy żona kupiła mu wkładki magnetyczne, by uśmierzyć jego artretyczne bóle kolan. Ale gdy ostry ból przykuł go do fotela...

W desperacji je zastosował. Ku jego zaskoczeniu – **ból minął bezpowrotnie!** „Próbowałem wszystkiego: tabletek, żeli, plastrów. Bezskutecznie. Od żony dostałem wkładki biomagnetyczne zrobione z neodymium, oddziałujące na zakończenia nerwowe stopy. W głowie mi się nie mieściło, że to może pomóc.

Włożyłem wkład pocztowo tylko do lewego buta. Chciałem zobaczyć, czy uciski na stopie, wywołane za pomocą impulsów magnetycznych, poprawią mój stan. Co chwila robiłem kilka kroków i **nagle zorientowa-**

Wkładki pozwolą pomóc na:

- Nos • Tarczyca • Tchawica • Gardło
- Zatokę czołową i nosową • Nadnercza
- Mózg • Nerw trójdzielny
- Przytarczycę • Oczy • Uszy • Limfę
- Mięsień trapezowy • Ramiona
- Płuca i oskrzela • Serce
- Układ trawienny • Żołądek
- Pęcherz • Nerka
- Śledziona • Dwunastnica
- Woreczek żółciowy
- Trzustka
- Okrężnica poprzeczna
- Kanał moczowy
- Jelito cienkie
- Zstępnica
- Odbytka
- Kość guziczna • Odbyt
- Kolana • Staw kolanowy
- Staw biodrowy • Jajniki
- Genitalia • Hemoroidy • System nerwowy
- Wyrostek robaczkowy
- Przysadka mózgowa • Naciskiwanie



Wkładki magnetyczne to biomagnesy wielokrotnego użytku, o mocy

970 Gaussów

Umieszczasz je w butach i zapominasz o bólu.

Pasują do każdego rodzaju butów

po pierwszym dniu stosowania biomagnetycznych wkładów. Po tygodniu 97% badanych przestało całkowicie odczuwać ból, bez względu na jego źródło.

Pole magnetyczne wnika w bolące tkanki, powodując, że wzrasta ich natlenienie i odżywienie komórkowe. Gojenie się stanów zapalnych przyspiesza, znikają obrzęki i opuchlizny. **Pozytywne efekty kumulują się na poziomie komórkowym i po 30 dniach kuracji ból mija na stałe.**

Wkładasz i zapominasz o bólu!

Aby uśmierzyć ból, wystarczy umieścić wkładki biomagnetyczne w butach i regularnie w nich chodzić. Nieważne, czy powodem bólu jest artretyzm, reumatyzm, rwa kulszowa, migrena, schorzenia wątroby, nerek, bolące stawy, plecy, biodra, kolana, kręgosłup, żołądek, czy stopy.

Problem zostaje stopniowo likwidowany. Dzięki bezpiecznie dobranej mocy pola magnetycznego, kurację można prowadzić niemal ciągle przez 30 dni, przeciwdziałając ponad 41 przyczynom bólu.

Gdy ból minie, wkładki biomagnetyczne należy zachować do ponownego wykorzystania. Utrzymują one właściwości przeciwbólowe przez 50 lat.

Uratowałam kręgosłup



Bóle kręgosłupa dokuczały mi od wczesnej młodości. Chodziłam po lekarzach, fizjoterapeutach, łykałam proszki, stosowałam obuwie korygujące. Kompletnie żadnych efektów! 35 lat się z tym męczyłam! Gdyby nie wkładki biomagnetyczne, pewnie już tak, by zostało. Połamana, pokrzywiona... Ale te wkładki zadziałały fenomenalnie. Z racji moich dolegliwości i wieku polecono mi zakup dwóch par mocniejszej wersji wkładek **o mocy 4000 GS**. Zapłaciłam odrobinę więcej, ale nie żałuję. Wzięłam też kolejną parę dla męża ze względu na jego bóle stawów. **Dodatkowo otrzymałam w prezencie czwartą parę wkładek**, które są lepiej wyprofilowane i przez to wygodniejsze w stosowaniu w bardziej eleganckim obuwie. Po trzech dniach poczułam ulgę. Po kolejnych pięciu, ból w zasadzie ustąpił. Nie pamiętam już życia sprzed bólu, tak dawno to było. Czuję, jakbym się urodziła na nowo.

Ewa Bąk (72 l.) z Ełku

lem się, że ból ustaje. Świdrowanie w lewym kolanie zmniejszało się, czułem, jak noga staje się silniejsza, a staw sprawniejszy! Prawe kolano nadal bolało, ale **miałem już dowód, że biomagnetyczne wkładki działają.**

Włożyłem wkład do drugiego buta. Zacząłem chodzić po mieszkaniu. I tu też przestało rwać! Teraz używam wkładów na każdy przewlekły ból, **nie tylko kolan.** Akupresura oddziałuje na zakończenia nerwowe w stopie. Odpowiedni nacisk **pomaga wyeliminować ból każdego organu** (wątroby, nerek)! Nie muszę już truć się proszkami.”

Na czym polega ta nowa metoda?

Dr Nakagawa, twórca magnetoterapii, wyjaśnia: „W naszych testach wybraliśmy przypadki bólu, na które już nic nie pomagało. W 80% przypadków ból zniknął już

WYJĄTKOWA OKAZJA! WKŁADKI MAGNETYCZNE dla Ciebie i Twoich bliskich!

Masz ostatnią szansę, by otrzymać BIOMAGNETYCZNE WKŁADKI z tak ogromną zniżką za udział w Fabryce Zdrowia. **Jeśli zadzwonisz do 25 października 2019 r., otrzymasz 72% rabatu!**

Przeczytaj opinie ludzi, którzy już je mają. Są szczęśliwi, ponieważ pozbyli się bólu i dolegliwości, które nękały ich od wielu lat. Dzięki połączeniu techniki magnetoterapii i starochińskiej refleksologii zwalczyli ból całkiem naturalnie. Skorzystaj z ostatniej szansy, by zdobyć biomagnetyczne wkładki za udział w Fabryce Zdrowia **za jedyne 347 zł 87 zł (przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 81 300 37 34

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

87 zł



Lucyna, 52 l.
"Zapomniałam o bólu"

„Od wielu lat cierpię z powodu silnych migren. Ból głowy bywał tak dotkliwy, że miałam nudności i słabłam. Odkąd stosuję wkładki, ból minął bezpowrotnie!”



Barbara, 58 l.
"Wnuki znów mają ze mnie pociechę"

„Próbowałam już wszystkiego, żeby pozbyć się uciążliwego bólu kręgosłupa. Tabletki, maści, opaski, a nawet fizjoterapia i masaże – wszystko na darmo. Te wkładki okazały się strzałem w 10! Odzyskałam sprawność ruchową i w końcu mogę bawić się z wnukami.”



Zdzisław, 78 l.
"W końcu przesypiam całe noce!"

„Ciągłe wizyty w toalecie to była istna udręka. Dzięki wkładkom biomagnetycznym znów mogę cieszyć się zdrowym pęcherzem i nie muszę wstawać w nocy.”



Iwona, 38 l.
"Znów czuję się kobieta"

„Cierpię na niedoczynność tarczycy, przez co mam problemy z wagą i bolesnym miesiączkowaniem. Dzięki tym wkładkom, „burza hormonalna” minęła, a „te dni” przestały być dla mnie koszmarem. Do tego udało mi się schudnąć ponad 15 kg, a mąż znów patrzy na mnie z pożądaniem!”